

## METODA KOMUNIKATYWISTYCZNA W ANALIZIE GENOLOGICZNEJ

### 3.1. Podstawy komunikatywistycznej analizy genologicznej

– *Rafał Siekiera*

<https://doi.org/10.18778/8220-429-2.06>

#### 3.1.1. Wprowadzenie w podstawy metodologiczne

Komunikatywizm jako metoda badań językoznawczych sięga swymi początkami lat 80. XX wieku, a jego inicjatorem był Aleksy Awdiejew (1987, najważniejsze założenia teorii znaleźć zaś można w: Awdiejew, Habrajska 2004 i 2006), do którego z czasem dołączyła także Grażyna Habrajska. Zasadniczym celem gramatyki komunikacyjnej stało się opracowanie reguł interpretacji i parafrazowania wypowiedzi. Miało to pozwolić na stworzenie programu komputerowego, zdolnego do generowania różnorodnych komunikatów przy zachowaniu tego samego sensu.

Komunikatywizm postrzega język jako narzędzie służące do wyrażania (oraz realizacji) intencji mówiącego, tekst natomiast to „wszystkie spostrzeżone przez człowieka komunikującego materialne komponenty komunikatu, które traktuje jako znaczące i wymagające dalszej interpretacji” (Awdiejew, Habrajska 2010: 8). Przedmiotem zainteresowania komunikatywistów są więc zarówno intencje nadawcy i sposoby ich realizacji, jak również wszelkie czynności i procesy związane z interpretacją przekazu.

Wychodząc od zaproponowanego przez Paula Ricoeura (2009) pojęcia **rozumienia pierwotnego**, będącego pierwszym etapem dochodzenia do **rozumienia ostatecznego** (fazę pośrednią stanowi w tej koncepcji **wyjaśnianie**), komunikatywiści wypracowali własny obraz procesu interpretacji. W ich ujęciu rozumienie komunikatu rozpoczyna się od przeprowadzenia tzw. **interpretacji standardowej**, obejmującej te elementy tekstu, które można zrozumieć dzięki odwołaniu do wiedzy systemowej, a kończy na **interpretacji partykularnej**. Ma ona charakter niestandardowy, ponieważ opiera się na wiedzy pozasystemowej, znanej jedynie uczestnikom aktu komunikacji. Całość procesu interpretacyjnego wymaga także rozpoznania elementów sensu niewyrażonych wprost, co oznacza konieczność identyfikacji informacji skondensowanych i skompresowanych, odniesienia do różnorodnych scenariuszy czasowo-przestrzennych

oraz odpowiedniego zinterpretowania składników sensu wyrażonych za pomocą szczególnych trybów komunikacyjnych.

Istotę powyższej koncepcji stanowi założenie, że system językowy składa się ze znanych ogółowi użytkowników języka treści będących zbiorem jednostek językowych i reguł ich zastosowania. W trakcie komunikacji owe jednostki nie reprezentują samych siebie, lecz powszechnie przyjęte elementy wiedzy, będące typowymi stanami rzeczy – **standardami semantycznymi** (por. Habrajska 2004: 8). Ogół standardów semantycznych stanowi bazę interpretacyjną języka. Oznacza to, że mówiący odwołują się do standardów, choć na ogół nie werbalizują ich, ponieważ są one trywialne komunikacyjnie – nie wnoszą wartościowej informacji. Ich obecność w przekazie sprowadza się do form zdetrywializowanych poprzez m.in. konkretyzację lub aktualizację czasowo-przestrzenną.

Standardy semantyczne w gramatyce komunikacyjnej ujęte są w formę układów predykatowo-argumentowych, w których predykat (najczęściej czasownik) określa relacje między argumentami. Ze względu na istnienie typowych osób, obiektów lub zjawisk, które mogą tworzyć różne konfiguracje argumentów, powstają całe klasy substytucyjne umożliwiające różnorodne konkretyzacje poszczególnych argumentów w układach (od bardziej do mniej typowych), np.

#### JEŚĆ [KTOŚ/COŚ, COŚ]

Predykatem jest tutaj czasownik ‘jeść’, natomiast w nawiasie kwadratowym znajdują się miejsca dla argumentów. Pierwszym z nich jest wykonawca czynności (np. człowiek lub zwierzę), drugim – obiekt czynności jedzenia. Zarówno w przypadku pierwszego, jak i drugiego argumentu mamy do czynienia z klasami substytucyjnymi – język dopuszcza bardzo wiele możliwości konkretyzacji (typowej i nietypowej) obu argumentów. Na przykład w zdaniu

Michał je obiad.

zdetrywializowany standard semantyczny wygląda następująco: JEŚĆ [MICHĄŁ, OBIAD]. W innym zdaniu wystąpić mogą odmienne argumenty:

Małpa je owoce. = JEŚĆ [MAŁPA, OWOCE]

Zastosowanie substytucji niestandardowej, np. *Podłoga je stół*, wymaga wprowadzenia dodatkowych informacji, inaczej wypowiedź może zostać źle zrozumiana lub niezrozumiana w ogóle.

W gramatyce komunikacyjnej ważnym założeniem jest także przyjęcie istnienia trzech poziomów języka (i komunikacji):

- ideacyjnego,
- interakcyjnego,
- organizacji dyskursu.

Na poziomie ideacyjnym tekst można traktować jako przekaz konkretnych treści, odsyłających do różnych elementów rzeczywistości. Odpowiada on funkcji przedstawieniowej języka w tradycyjnym językoznawstwie. Poziom interakcyjny dotyczy intencji nadawcy oraz reakcji odbiorcy, jest więc odpowiednikiem funkcji ekspresywnej i impresywnej. Z kolei poziom organizacji dyskursu wiąże się ze sposobami językowego ukształtowania tekstu, nawiązując do tradycyjnie pojmowanych funkcji fatycznej, metajęzykowej oraz poetyckiej (por. Awdiejew 2004: 9).

Analiza komunikacyjna obejmuje uwzględnienie wszystkich wymienionych poziomów. Pod względem **ideacyjnym** skupia się ona na odtworzeniu obrazów ideacyjnych przywołanych w tekście, co pozwala na ustalenie, do jakiego obszaru wiedzy odwołuje się nadawca i jakie skojarzenia zamierza wywołać u odbiorcy (na poziomie ideacyjnym chodzi o powstanie w umyśle odbiorcy wyobrażenia podobnego do tego, które wyjściowo ukształtowało się w umyśle nadawcy).

Badanie **poziomu interakcyjnego** wypowiedzi pozwala na odtworzenie układu interakcyjnego sytuacji komunikacyjnej, czyli relacji między mówiącymi. Badacz skupia się także na rozpoznaniu intencji nadawcy i sposobów wpływania przez niego na odbiorcę. W obrębie tego poziomu mieszczą się także wszelkie stosowane przez użytkowników języka sposoby działania za pomocą języka.

Analiza komunikatu na **poziomie organizacji dyskursu** odnosi się nie tylko do środków językowych wykorzystywanych w celu nawiązania, podtrzymania i zakończenia kontaktu werbalnego, ale także do sposobów organizowania i hierarchizowania treści oraz tematyzacji wypowiedzi. Jednostki formalne wykorzystane na tym poziomie mogą wpływać m.in. na skuteczność działań podejmowanych na poziomie interakcyjnym oraz na zrozumiałość kompozycji sensu ideacyjnego.

Pod względem informacyjnym organizacja tekstu według komunikatywistów wynika z podziału na poszczególne komunikaty (traktowane jako całości sensu), które nie muszą się pokrywać z konkretnymi jednostkami tekstowymi (rozbieżność między tym, co powiedziane, a sensem, na który wskazuje mówiący, wynika wówczas z zastosowania nieizomorficznej postaci standardu semantycznego). Każdy komunikat posiada swoje **centrum znaczeniowe** (predykat prymarny), które może być rozbudowywane poprzez dodawanie predykatów sekundarnych i zastosowanie określonych ram aktualizacji (zwłaszcza czasowo-przestrzennej) (Habrajska 2004: 18).

Pełne zrozumienie wypowiedzi, jak już wyżej zostało zasygnalizowane, wymaga rozpoznania także niejawnych elementów przekazu. Jednostki komunikacyjne pozbawione formalnej reprezentacji w tekstach komunikatywizm nazywa **jednostkami dopełniającymi** (tradycyjnie nazywa się je np. presupozycjami, implikaturami, sensami domniemanymi) (Habrajska 2004: 37). Aby zinterpretować tekst, należy doprowadzić jego postać formalną do takiego kształtu, w jakim ujawnione zostają wszystkie składniki sensu i relacje między nimi. Konieczne jest

więc dokonanie dekompresji treści skompresowanych<sup>1</sup>, niewyrażonych wprost, a wszelkie jednostki sprowadzić do izomorficznych postaci standardów, do których się odwołują.

Jednostki językowe, których funkcja informacyjna nie odpowiada ich postaci formalnej, komunikatywizm nazywa **nieizomorficznymi** (Habrajska 2004: 73).

W swoich pracach A. Awdiejew i G. Habrajska zaproponowali cały szereg rozwiązań metodologicznych, umożliwiających badanie tekstów na gruncie językoznawczym. Ich metoda analizy komunikatów umożliwia zarówno całościową interpretację, jak i wyodrębnianie z tekstów jednostek formalnych reprezentujących standardy semantyczne bądź spełniających określone funkcje na wszystkich poziomach komunikacji. Jednostki takie komunikatywiści nazywają operatorami. Umożliwiają one m.in. wprowadzanie aktów mowy (operatory interakcyjne), porządkowanie przekazu (operatory organizacji dyskursu) bądź wskazywanie na pewne obrazy ideacyjne (operatory ideacyjne). Analiza komunikatywistyczna umożliwia zatem podejście holistyczne. Traktuje bowiem komunikat jako całość i bierze pod uwagę wszystko, co ma wartość komunikacyjną. Dzięki przyjęciu takiej perspektywy możliwe jest badanie tekstu na dwóch płaszczyznach – opisu formalnej struktury komunikatu i sensu, na który komunikat wskazuje.

Obecnie gramatyka komunikacyjna skupia się na wyodrębnieniu i opisie sposobów parafrazowania jako jednego z ważniejszych zjawisk komunikacji naturalnej. Wiąże się ono z możliwością odnoszenia do tego samego obszaru sensu przez różne konfiguracje tekstu. Jako ważny problem badawczy na pierwszy plan wysuwa się relacja między formalną strukturą tekstu a konfiguracją sensu reprezentowanego przez obrazy ideacyjne przedstawione w tekście. Zasadnicze założenia teorii parafrazy opracowuje aktualnie A. Awdiejew (por. Awdiejew 2018a i b).

Metoda zaproponowana przez komunikatywistów wydaje się przydatna nie tylko do badania wskazanych powyżej zjawisk. Jednym z zagadnień wspomnianych, choć niedokładnie opisanych, przez A. Awdiejewa i G. Habrajską jest tzw. **interpretacja gatunkowa** tekstów, włączona do etapu interpretacji standardowej. Opiera się ona na **teorii relewancji** Dana Sperbera i Deirdre Wilson (2011), zakładając, że o interpretacji sensu gatunkowego wypowiedzi decydują **asumpcje wynikające z systemu językowego, ale niezawarte w samym tekście**. Możliwość ich rozpoznania przez odbiorcę wynika z jego kompetencji komunikacyjnej.

Istotnym spostrzeżeniem komunikatywistów jest przyjęcie, że **odbiorca zmienia relewancje na podstawie własnego nastawienia interpretacyjnego** – innymi słowy, jeden komunikat można przypisać do różnych gatunków w za-

---

<sup>1</sup> Habrajska (2004: 104) rozróżnia kompresję i kondensację. W przypadku kompresji dopełnienie sensu przez interpretatora jest możliwe tylko z wykorzystaniem wiedzy systemowej (standardów semantycznych), kondensacja zaś umożliwia różne interpretacje (w zależności od wprowadzonych założeń pozasystemowych).

leżności od dokonanego wyboru relewancji gatunkowej. Atrybucja genologiczna odbywa się także na podstawie celu komunikacyjnego, jaki dany gatunek typowo realizuje. Jeżeli dany komunikat zmierza do realizacji różnych celów i nie posiada wyraźnych wyznaczników gatunkowych, wówczas właśnie istotne stają się relewancje, czyli nastawienie odbiorcy na uzyskanie określonego dopełnienia znaczeniowego (Awdiejew, Habrajska 2010: 240).

Rozszerzenie rozważań komunikatywistów i przeniesienie ich metody na grunt genologii wymaga jednak choćby skróconego odniesienia do najważniejszych dotychczasowych ustaleń z zakresu genologii lingwistycznej i literackiej. Ponieważ w miarę pełnego przeglądu stanowisk dokonałem w publikacji<sup>2</sup> *Charakterystyka genologiczna telewizyjnego magazynu sportowego „na żywo” w perspektywie komunikatywistycznej* (2021), ograniczę się tu do syntetycznego przedstawienia esencji owych rozważań.

### 3.1.1.1. Strukturalistyczne koncepcje genologiczne

Wczesne teorie genologiczne miały charakter strukturalistyczny, zmierzając do zamknięcia uniwersum gatunków mowy w ramach jednego porządku taksonomicznego. Gatunki postrzegano jako zamknięte i statyczne struktury, składające się z określonych cech (niekiedy nazywanych wyznacznikami), na podstawie których można klasyfikować poszczególne teksty. Na gruncie polskim za najważniejszą przedstawicielkę takiego nurtu (choć z czasem i jej prace uległy zmianie w kierunku bardziej nowoczesnych sposobów ujmowania gatunku, niekiedy zalicza się ją także do reprezentantów teorii komunikacji literackiej) można uznać Stefanię Skwarczyńską. Podobne inklinacje dostrzec można choćby w *Semantyce wypowiedzi poetyckiej* Aleksandry Okopień-Sławińskiej (1985), która zastosowała komunikacyjne podejście do dzieła, mimo że wciąż pozostawała w ramach strukturalistycznych.

Już w latach 60. XX w. niektórzy badacze postulowali odejście od statycznego opisu gatunków. W 1967 roku Janusz Sławiński zwrócił uwagę, że konstruując modele gatunkowe, zapomina się jednocześnie o indywidualności poszczególnych realizacji (Sławiński 1998). Formułujący się w latach 70. XX wieku nurt badań historycznych w genologii, choć nie odszedł zdecydowanie od tendencji taksonomicznych i formalistycznych, dostrzegał dynamikę i zmienność w czasie form gatunkowych.

Jak zauważa G. Grochowski (2018: 35), w pewnym momencie popularność zaczęły zdobywać badania nad wypowiedzią jako podstawowym składnikiem komunikacji. Zaczęto też przyglądać się sytuacji pragmatycznej, w jakiej

---

<sup>2</sup> Ciekawą i niezwykle kompetentną analizę najważniejszych koncepcji dotyczących gatunków przeprowadził m.in. także Grzegorz Grochowski (2018).

funkcjonują komunikaty. Dostrzeżono też, że ujęcia systemowe czy też kodowe stanowią niepełne spojrzenie na wypowiedź, a semiotyka tekstu powinna brać pod uwagę uwarunkowania pragmatyczne swojego przedmiotu badań.

Za jedną z ważniejszych koncepcji próbujących pogodzić pragnienia strukturalistyczne z faktami empirycznymi, należy uznać propozycję Marii Wojtak (2004). Badaczka dostrzega istotny problem, jakim jest wskazanie przykładu tekstu, który posiadałby wszystkie cechy składające się na zbiór wyznaczników danego gatunku. Stąd też M. Wojtak wprowadza pojęcia **wzorców alternacyjnych i adaptacyjnych**. Umożliwiają one włączanie do danego gatunku również wypowiedzi niekanonicznych, na przykład wykorzystujących elementy innych gatunków (adaptacje) i przeobrażenia składników wzorca (alternacje).

Wzorzec gatunkowy według M. Wojtak nie może zostać uznany za statyczny. To raczej zbiór konwencjonalnych sposobów formułowania wypowiedzi (zespół reguł dotyczących rozwiązywania różnych sytuacji komunikacyjnych). Zatem atrybucja gatunkowa danego tekstu nie powinna opierać się na identyfikacji wszystkich wyznaczników, lecz na poszukiwaniu najważniejszych cech określonego wzorca kanonicznego. Istotnym zagadnieniem jest także stopień normatywności wzorca, jego stan w badanym okresie i wewnętrzna organizacja (dopuszczalna wariantowość). Każdy wzorzec można natomiast podzielić na kilka płaszczyzn: strukturalną, poznawczą, pragmatyczną, stylistyczną (Wojtak 2014: 95–96). Co istotne w tej koncepcji, każdy z wymienionych aspektów może stać się podstawą określenia tożsamości wzorca i uznania komunikatu za wariant alternacyjny lub adaptacyjny.

W praktyce komunikacyjnej wypowiedzi czyste pod względem gatunkowym właściwie nie występują. Sam podział logosfery na gatunki o wyraźnych granicach zdaje się niemożliwy<sup>3</sup>. O postępującej komplikacji form pisał Aleksander Wilkoń: „od chwili powstania nasilił się proces przenikania się gatunków i kształtowania się nowych, proces, który – jak się wydaje – ma tendencję wzrostową” (2002: 213).

Na gruncie komunikacji literackiej daleko idące zmiany dostrzegł Stanisław Balbus (1999: 25). Jego zdaniem doszło do zaniku w kulturze tradycyjnych gatunków, takich jak np. nowela, powieść, oda czy hymn. Zjawisko to jest korzystne dla literatury, ponieważ wynika z rosnącej samoświadomości i wolności artystów, którzy nie czują się skrepowani granicami taksonomicznego uporządkowania form wypowiedzi.

Dzięki temu zwiększa się liczebność indywidualnych bytów, tekstów, które krzyżują, mieszają gatunki, grają ich konwencjami. Można więc mówić o kryzysie genealogii, a nie samej literatury. To tworzone wciąż modele teoretyczne nie wy-

---

<sup>3</sup> Por. słowa M. Wojtak: „pojęcie klasy (zbioru cech koniecznych i wystarczających) nie może już funkcjonować w ramach dookreślenia statusu gatunku, ponieważ wymaga realizacji kompletu cech w każdym egzemplarzu, a logosfera obfituje w ogromnie zróżnicowane rezultaty działań komunikacyjnych” (2015: 17).

trzymują prób, jakim są poddawane przez praktykę artystyczną. Nawet indukcyjnie powstające kategorie gatunkowe, oparte na analizie konkretnych dzieł, ulegają nieuchronnej kodyfikacji i swoistej „defenomenologizacji”. Stają się uogólnieniami jednostkowych fenomenów. Zaczynają oddziaływać na badaczy, wymuszając na nich podejście dedukcyjne – oto abstrakcyjny wzorzec staje się podstawą kategoryzacji, ponieważ to właśnie do niego porównywane są kolejne dzieła.

Przeciwieństwem tej postawy jest, zdaniem S. Balbusa, przekonanie, że dotychczasowe kategoryzacje nie sprawdzają się, ponieważ nie sięgają do samej istoty kontaktów językowych. Należy więc skoncentrować wysiłki na identyfikacji i opisie prototypów zachowań komunikacyjnych. To z kolei, jak zauważa S. Balbus, prowadzi do traktowania literatury jako jednej z form komunikacji międzyludzkiej, rozwinięcia aktów mowy. Istota gatunkowa tekstu literackiego „sprowadza się wszakże do poziomu illokucyjnych prototypów komunikacji praktycznej” (Balbus 1999: 30). Nie jest to oczywiście nowością, ponieważ już w propozycjach Michaiła Bachtina formy artystyczne jawią się jako wtórne wobec gatunków mowy (Bachtin 1970, 1986).

Zdaniem S. Balbusa gatunki istnieją jako byty hermeneutyczne, a więc stanowią zespół form wynikających z literackiej tradycji, dostępny każdemu i reprezentowany przez charakterystyczne tekstowe realizacje (Balbus 1999: 33). Powstające wciąż komunikaty prowadzą swoiste gry z archetekstami, a ich gatunkowość ma charakter **intertekstualny**.

Warto przypomnieć, że komunikatywistyczne wyjaśnienie wielości odniesień gatunkowych, zaprezentowane wcześniej, także nawiązuje do tradycji hermeneutycznej (przede wszystkim do P. Ricoeura).

Zdaniem Aleksandra Kiklewicza szczególny rodzaj intertekstualności zachodzi w przypadku **gatunków iteratywnych** (nazywanych także **nomadycznymi**). Są one wielokrotnie reprodukowane przez różnych nadawców, co skutkuje zmianami zarówno formy, jak i struktury semantycznej gatunku. Komunikat taki zachowuje własną tożsamość, będąc kolejną reprodukcją gatunku nomadycznego, a jednocześnie powoduje w nim zmiany, wynikające z wielokrotnych odtworzeń tekstu iteratywnego, polegających przede wszystkim na parafrazowaniu (Kiklewicz 2018: 50).

Również zdaniem G. Grochowskiego nacechowanie genologiczne dotyczy jedynie fragmentów lub aspektów tekstu. Użycie danej formy zwykle staje się przywołaniem wybiórczym i nacechowanym, nie w pełni dopasowanym do kontekstu, domagającym się dodatkowego objaśnienia (Grochowski 2018: 116).

Podejście łączące tradycyjne postrzeganie gatunków przez pryzmat cech wspólnych dla grupy tekstów z ujęciami kognitywnymi i pragmatycznymi zaprezentował A. Wilkoń. Zgodnie ze sformułowaną przez niego definicją „gatunek jest typem tekstów blisko spokrewnionych, mających tę samą (lub podobną) funkcję, dystrybucję semantyczną i formalną określonych cech językowych oraz związek z kulturą i pragmatyką komunikacji danej wspólnoty etnicznej” (Wilkoń 2002: 200). Kontekst kulturowo-pragmatyczny w tym podejściu jest co prawda brany

pod uwagę, jednak nie uważa się go za czynnik mający decydujący wpływ na wybór gatunku lub jego postać. Mieszanie gatunków w koncepcji A. Wilkononia nazywane jest **intergatunkowością** i wiąże się ze stopniem konwencjonalizacji gatunków.

Zaprezentowane dotychczas stanowiska badawcze nie pozwalają na rozstrzygnięcie problemów natury metodologicznej. Co prawda dostrzegają one kwestię wielogatunkowości wypowiedzi, mieszania konwencji i trudności w ustaleniu zbioru cech, na postawie których można dokonywać klasyfikacji gatunków, jednak żadna z nich w zasadzie nie proponuje kompleksowego rozwiązania.

### 3.1.1.2. Genologia kognitywna – w stronę prototypowej teorii gatunków

U podstaw kognitywnego postrzegania gatunku leżą koncepcja kategoryzacji zaproponowana przez Eleanor Rosch (2007). Jej uwagi dotyczące **kategorii typologicznych** uznano za bardziej adekwatne do opisu kontinuum zmiennych zjawisk niż systemowe ujęcia strukturalistyczne.

Teoria E. Rosch wiąże się z całym szeregiem ustaleń psychologii poznawczej, zgodnie z którymi umysł ludzki nie przyjmuje biernie bodźców z otoczenia, lecz aktywnie je postrzega. Zgodnie z tzw. **zasadą top-down** ośrodki sterujące układu nerwowego dokonują selekcji bodźców, zanim jeszcze organizm zdąży na nie zareagować. Dzięki temu możliwe staje się uniknięcie nadmiaru wrażeń oraz skupienie na tych elementach otoczenia, które są w danym momencie istotne (por. Pöppel, Edingshaus 1998).

Jak pisze Tomasz Maruszewski, zgodnie z propozycjami teorii informacji poszczególne elementy układu nerwowego człowieka komunikują się ze sobą. Narząd zmysłowy koduje bodźce zewnętrzne, przesyła je przez kanał percepcyjny do wyższych części układu nerwowego, które z kolei dekodują komunikat i odtwarzają pierwotną informację. Do mózgu trafia zatem inny sygnał niż wejściowy, który odebrały z zewnątrz narządy zmysłów (por. Maruszewski 1996: 20–36).

W procesie postrzegania istotnym czynnikiem jest nastawienie podmiotu. Sprowadza się ono do wpływu oczekiwań na efekt spostrzegania, na które wpływ mają także przeszłe doświadczenia. Jest to konstatacja zaczerpnięta z psychologii *gestalt*, niezwykle ważna dla koncepcji komunikatywistycznych, które odwołują się do wpływu osobistych doświadczeń na proces interpretacji, także gatunkowej.

Ustalenia gestaltystów ugruntowały w psychologii poznawczej pojęcie tzw. **gotowości percepcyjnej**. Polega ona na przygotowaniu podmiotu postrzegania na przyjmowanie określonych bodźców. Wpływ na nie mają m.in. liczba kategorii, którymi dysponuje podmiot, i motywacja (aktualne cele). Zdaniem T. Maruszewskiego dane sensoryczne są konfrontowane z informacjami pamięciowymi. Polega to na porównaniu docierających bodźców z posiadanymi kategoriami pamięciowymi. Aspekt motywacyjny podmiotu może zaś wpływać na dostępność określonych kategorii (bardziej dostępne dla pamięci podręcznej są te kategorie, które mają związek z aktualnymi celami podmiotu).

Na gruncie językoznawstwa postrzeganie i konceptualizacja doczekały się także licznych rozważań<sup>4</sup>. Centralnym pojęciem genologii kognitywnej stał się **prototyp**. Odwołanie do idealnego wzorca pozwala pogodzić teoretyczne uogólnienia z empirycznymi ustaleniami wynikającymi z analizy jednostkowych tekstów. Fakt, że mają one nie wszystkie cechy prototypu, a obok nich – także elementy wykraczające poza schemat gatunkowy, nie uniemożliwia już zakwalifikowania ich jako reprezentujących dany gatunek.

Zgodnie z założeniami kognitywistów **prototyp jest idealnym egzemplarzem** (lub wręcz wyabstrahowanym wzorcem) danej kategorii. Podobieństwo do niego może być więc miarą przynależności do tej samej grupy obiektów, a odmiennosc od prototypu – skalą dewiacyjności (por. Stockwell 2006: 49).

Geneza prototypu, jak pisze Bogdan Wojciszke, wyjaśniana jest na trzy podstawowe sposoby. Według pierwszej koncepcji jest on reprezentacją egzemplarza danej kategorii, napotkanego w przeszłości. Drugie podejście zakłada, że jest to uśrednienie doświadczeń związanych ze wszystkimi napotkanymi przez podmiot egzemplarzami kategorii. Zgodnie z trzecim zaś prototyp to system wynikających z doświadczenia cech w największym stopniu pomagających w odróżnianiu egzemplarzy od nieegzemplarzy (Wojciszke 1986: 46).

Wyraźną inspiracją dla kognitywistów były rozważania Ludwiga Wittgensteina, dotyczące **gier językowych i podobieństwa rodzinnego**. Dzięki zastosowaniu w genologii idei podobieństwa rodzinnego nowe wyjaśnienia skłaniają się ku typom, czy też modelom, realizowanym w różnym stopniu, zamiast spójnych systemów. Stąd też popularne stało się postrzeganie gatunków jako **pojęć typologicznych**. Ilja Lazari-Pawłowska zdefiniowała je jako:

kompleks cech, który przedmiotom rzeczywistym przysługuje bądź tylko częściowo (niektóre cechy im przysługują, inne nie przysługują), bądź tylko w pewnym stopniu (niektóre cechy im przysługują w większym, inne w mniejszym stopniu). Pojęcia te mają charakter idealizacji, są pojęciami wzorcowymi, do których tylko mniej lub bardziej zbliżają się przedmioty rzeczywiste (cyt. za: Maziarski 1969: 120).

Przejęte od L. Wittgensteina podobieństwa rodzinne, prowadzące do wyodrębniania gatunków jako pojęć typologicznych, można uznać za niejednoznaczne, uzależnione od kontekstu, stopniowalne i w dużej mierze subiektywne. Jak zauważa G. Grochowski, „typologiczne podobieństwa nie są jednorazowo ustanawiane, ale stabilizują się w czasie, dzięki powtarzaniu zwyczajowych zachowań” (2018: 62). Procesualny charakter podobieństwa może utrudniać stabilizację czasową kategorii, z drugiej jednak strony – pozwala uwzględniać zmiany zachodzące w realizacjach danego gatunku w różnych okresach.

---

<sup>4</sup> Do najważniejszych zaliczyć można prace Ronalda Langackera (1995; 2005).

Jeszcze innym problemem staje się **niesymetryczność podobieństwa**. Mimo iż z logicznego punktu widzenia jest ono symetryczne, Amos Tversky zwrócił uwagę, że w praktyce jego postrzeganie pozbawione jest symetrii (Tversky 2007). Zdaniem izraelskiego psychologa zawsze jeden z porównywanych obiektów wydaje się bardziej podobny do drugiego niż odwrotnie. A. Tversky nazwał to zjawisko **asymetrią relacji podobieństwa**. Za wyraz tejże relacji uznał twierdzenia typu „A jest podobne do B”, które według niego nie są równoznaczne z twierdzeniami „B jest podobne do A” (przy założeniu, że A i B w drugim wypowiedzeniu reprezentują te same obiekty, co w pierwszym). Właśnie wybór członu porównującego (w pierwszym zdaniu – B, w drugim – A) według A. Tversky’ego wskazuje, że mówiący uznaje go za bodziec bardziej wyrazisty. Wynika to z oceny podobieństwa dokonywanej przez obserwatora. Jest ona uzależniona od względnej wyrazistości bodźców. Bardziej wyraziste są prototypy niż inne egzemplarze, zatem bardziej prawdopodobne jest uznanie egzemplarza za podobny do prototypu niż odwrotnie.

Podczas zestawiania dwóch egzemplarzy może wystąpić podobne zjawisko. W przypadku gatunków prowadziłoby to do paradoksów, w których tekst A uznano by za podobny do tekstu B, a więc należący do tego samego gatunku, podczas gdy badając tekst B, można by stwierdzić, że nie jest podobny do A, a więc – nie może należeć do tego samego gatunku.

Zdaniem A. Tversky’ego ocena podobieństwa może zależeć także od kontekstu lub od punktu odniesienia (dwa obiekty mogą się wydawać bardziej podobne do siebie nawzajem pod jakimś względem niż pod innym). Oznacza to, że miara podobieństwa nie jest wartością stałą, absolutną. Zmienia się w zależności od skupienia uwagi na konkretnej przestrzeni cech. Dwa teksty mogą mieć podobną konstrukcję, ale zupełnie różne funkcje lub tematykę. Rodzi się więc kolejny kłopot badawczy – które cechy wypowiedzi należy brać pod uwagę, aby można było dokonać klasyfikacji gatunkowej? Odwołanie się do pojęcia prototypu wbrew pozorom nie ułatwia rozwikłania tego problemu.

Sytuacja tym bardziej się komplikuje, kiedy weźmie się pod uwagę podejście pragmatyczne, zgodnie z którym ścisły prototyp jest **paragonem** danego aktu mowy (por. Kalisz, Cap 2014: 182), a zatem – zjawiskiem idealnym i rzadkim, czyli nietypowym. Ratunkiem od tego paradoksu jest zastrzeżenie, że w powyższej koncepcji chodzi tak naprawdę o realizację czysto prototypowe danego aktu illokucyjnego. W zasadzie mamy tu do czynienia z potwierdzeniem wcześniejszych spostrzeżeń, iż wypowiedzi realizujące jeden konkretny gatunek właściwie nie istnieją.

Odwołanie w genologii do pojęcia prototypu wymaga istotnego zastrzeżenia. Wbrew pozorom prototypy mogą być nie tylko intersubiektywne, ale także zindywidualizowane i uzależnione od osobistych doświadczeń kształtujących wiedzę o świecie oraz kompetencję komunikacyjną. W procesie komunikacji indywidualne elementy wiedzy ulegają redukcji, by nie przeszkadzać w porozu-

mieniu. Poczucie (czy może raczej przeświadczenie), że dany okaz jest reprezentantem jakiegoś gatunku, musi mieć charakter **aproksymacyjny**.

Odpowiedzią kognitywistów na wątpliwości teoretyczne i metodologiczne stało się traktowanie gatunków nie jako zbiorów obiektywnie weryfikowalnych cech, ale jako **wynikające z uwarunkowań sytuacyjnych interpretacje**. Zdaniem G. Grochowskiego forma gatunkowa zyskuje walor znakowości w momencie zaktualizowania, czyli w danej wypowiedzi (jak znak u Charlesa S. Pierce'a), w której wykorzystane zostają (i obdarzone sensem) konkretne cechy danej konwencji (Grochowski 2018: 121). Gatunek można zatem uznać za uwarunkowany kontekstowo, a nie stały i apriorycznie określony.

G. Grochowski przypisuje autorowi autonomię w wyborze składników gatunku, które będą podlegały aktualizacji w jego wypowiedzi i w sposobie powiązania z kontekstem (Grochowski 2018: 126–127). Zdaje się przy tym zapominać o odbiorcy – to ze względu na niego, a raczej – na oczekiwany efekt perlokucyjny<sup>5</sup> – nadawca konstruuje komunikat. Ponadto, zdaniem komunikatywistów, o tekście można mówić dopiero w momencie interpretacji, a więc tekstowość uzależniona jest od interpretatora. O odbiorcy G. Grochowski wspomina, kiedy stwierdza, że nacechowanie genologiczne znaków językowych zależy od ich przydatności, ekonomiczności, skuteczności w kontekście ułatwiania czytelnikowi orientacji w tekście (jako przykład podaje strategiczne pozycje tekstowe, zaczerpnięte z prac Anny Duszak, np. nagłówki, daty, zwroty adresatywne itp.) (Grochowski 2018: 127).

Co istotne, kognitywiści unikają prób systematycznej typologii na rzecz badania konkretnych tekstów i gatunkowej atrybucji, transpozycji, mieszania konwencji itp. Posługują się także kategorią **punktu widzenia**, wskazując, że gatunki mogą różnić się przyjętymi perspektywami oglądu rzeczywistości (oraz liczbą przyjętych perspektyw). Jak stwierdza G. Grochowski, w kognitywizmie „każdorazowe ujęcie gatunku ma charakter perspektywiczny, uzależniony od subiektywnych (choć korygowalnych w społecznych interakcjach) »wspomnień percepcyjnych« danego podmiotu” (2014: 260–261). Ten sam tekst może być więc przez różnych odbiorców (zwłaszcza w różnych okolicznościach) odmiennie identyfikowany pod względem genologicznym – także: inaczej niż zakładał nadawca.

Interesujące podejście rozwija wspólnie Janina Frasz, zajmująca się przede wszystkim genologią dziennikarską. Według niej gatunek jest typem wypowiedzi medialnej, która z kolei stanowi realny twór komunikacji – jednostkę poddającą się badaniu, będącą faktem komunikacyjnym i językowym. W przeciwieństwie

---

<sup>5</sup> Por. stwierdzenie Michała Posta, że w aktach mowy ważniejsza jest perlokucja. Każdy akt mowy ma domyślny skutek perlokucyjny, a zarówno lokucja, jak i illokucja są narzędziami służącymi do osiągnięcia tego skutku (Post 2014: 209–211).

do wypowiedzi, która jest konkretna, gatunek można uznać za abstrakcyjny, typowy wzorzec (a nawet prototypowy). Podlega on konwencjom kulturowym, jest względnie trwałym konstruktem komunikacyjnym, wielokrotnie wykorzystywanym (Fras 2012: 15). Gatunek i dyskurs J. Frasa uznaje za podstawowe ramy kulturowe wypowiedzi w mediach masowych.

Wypowiedź jest indywidualną, niepowtarzalną realizacją gatunku. Jednocześnie, zdaniem J. Frasa, „nie ma wypowiedzi, które aktualizowałyby pojedynczy gatunek wypowiedzi; większość wypowiedzi w MM opartych jest bądź na zwielokrotnieniu jednego (mini)gatunku, bądź na połączeniu wielu [...] wzorców gatunkowych” (2012: 19). W praktyce badawczej zatem trudno jest wskazać wypowiedź, która należałaby do jednego gatunku i realizowała tylko jego cechy – tym bardziej, że o cechach gatunku decydują badania konkretnych tekstów. Najczęściej wypowiedzi medialne mają dominantę gatunkową (niepełna wiązka cech dominującego gatunku) i obok niej – wyznaczniki innego gatunku (Fras 2012: 20).

Wielogatunkowe wypowiedzi (przez innych nazywane **megagatunkami** lub **hipergatunkami**) najłatwiej znaleźć w telewizji i Internecie. Obok nich istnieją też tzw. **wypowiedzi hybrydowe**, łączące w sobie dwa (lub więcej) gatunki, odmienne zwłaszcza pod względem funkcji, ale też – cech definicyjnych. Jednym ze zjawisk wynikających z tendencji do hybrydyzacji wypowiedzi w mediach masowych jest infotainment.

Zdaniem J. Frasa (2012: 21) istnieją także **metatypy**, czyli ponadgatunkowe kategorie typologiczne, wyróżnione ze względu na podobne w różnych gatunkach relacje do przestrzeni, czasu, odbiorcy, medium publikacji, treści, stylu, formy itp. (gatunki związane z określoną sferą aktywności ludzkiej – muzyczne, religijne, polityczne, użytkowe itp.); gatunki o określonej dominancie treściowej (informacyjne, publicystyczne, rozrywkowe, autopromocyjne, kondolencyjne itp.); gatunki przeznaczone do publikacji w określonym medium (prasowe, radiowe, internetowe itp.). Metakategorię tworzą gatunki medialne – czyli wszystkie typy wypowiedzi w mediach masowych.

Koncepcja J. Frasa umożliwia zarówno badanie gatunków, jak i ich grup (metatypów), a także ich hierarchizację. Dzięki temu zapewnia metodologiczną spójność i uporządkowanie, których brak zarzucano niejednokrotnie kognitywistom. Dla uproszczenia w celach analitycznych J. Frasa proponuje, by postrzegać gatunek jako względną jedność i zakładać istnienie zbioru ogólnych, typowych jego wyznaczników w wymiarach: strukturalnym, poznawczo-treściowym, stylistycznym, pragmatycznym, relacyjnym (intertekstualność) i produkcyjno-ekonomicznym (Fras 2013: 106). Przyjęcie takiej strategii badawczej powoduje, że do pewnego stopnia zniwelowana zostaje nieostrość granic między pojęciami typologicznymi. Nie ulega jednak podważeniu ich idea – wciąż gatunek może być postrzegany jako prototyp, ale badanie wypowiedzi wymaga jego ukonkretnienia, ustalenia typowych wyznaczników.

### 3.1.1.3. Teoria aktów mowy a genologia

Przywoływane wyżej podejście pragmatyczne w genologii opiera się na zainteresowaniu typologią form wypowiedzi postrzeganą przez pryzmat aktów mowy. Zaczerpnięte z koncepcji kognitywnych pojęcie prototypu, przeniesione na grunt rozważań pragmatycznych, posłużyło do określenia najbardziej typowych aktów. Ich istotą jest realizowanie szeregu warunków określających ich skuteczność.

U źródeł tej koncepcji leży **teoria aktów mowy** zaproponowana przez Johna Austina (1993), wprowadzająca podział na konstatywy i performatywy. W przypadku tych drugich, będących formą działania za pomocą języka, niezbędne stało się wskazanie sposobu oceny ich skuteczności. J. Austin wypracował listę tzw. **warunków fortunności** performatywów. Zgodnie z jego koncepcją konieczne jest zaistnienie okoliczności odpowiednich dla danego aktu mowy, uczestnicy muszą natomiast wykonać pewne działania pozawerbalne (nieraz wymagające stosownych kompetencji społecznych), a sama czynność powinna także odbywać się „wewnętrznie”, co można tłumaczyć jako wymóg zgodności wypowiedzianych słów z faktycznymi intencjami nadawcy. Obok wymienionych warunków J. Austin podał jeszcze konieczność wypowiedzenia słów performatywu (należy więc zrealizować konwencjonalną formułę słowną<sup>6</sup>). Ogólnikowość owych spostrzeżeń wiąże się oczywiście z koniecznością przypisania ich do wszystkich możliwych typów aktów mowy. Dla każdego z nich natomiast można wypracować oddzielne, szczegółowe warunki fortunności. Istotne jest natomiast spostrzeżenie, że akt realizujący w pełni wszystkie wymienione warunki można uznać za prototypowy.

W przypadku aktów mowy, w przeciwieństwie do gatunków, zarówno ogólna definicja, jak i kwalifikacja pojedynczych wypowiedzi nie nastrocza trudności. Warunki fortunności nie są jedynie listą cech koniecznych i wystarczających, a opisem prototypu danego aktu. Jak zauważył Lakoff, czynności wykonywane przez człowieka są przedmiotem takiej samej kategoryzacji, jak wszystko inne (za: Sokołowska 2001: 71).

Wątpliwości może wzbudzać kwestia zasadności uznania warunków fortunności za cechy prototypu. Dla użytkowników języka, nieświadomych istnienia takiej listy warunków, prototypem jest raczej konkretna realizacja aktu mowy, uznawana przez nich za paragon aktu. Dla komplementu mogłoby to być wypowiedzenie: „masz piękne oczy”. Jego typowość powoduje z jednej strony, że użytkownicy języka rozpoznają podobne zdania jako komplementy i na jego wzór

---

<sup>6</sup> Por. „Musi istnieć uznana procedura konwencjonalna, posiadająca pewien konwencjonalny skutek, a obejmująca wypowiedzanie pewnych słów przez pewne osoby w pewnych okolicznościach” (Austin 1993: 574).

konstruuja własne realizacje tego typu aktu mowy; ta sama typowość jednocześnie pozwala na kreatywność oraz sprawia, że požądane staje się formułowanie komplementów oryginalnych, a więc – nieprototypowych.

Stosunkowo wczesną teorią łączącą akty mowy z gatunkami jest koncepcja Edwarda Balcerzana. Wykorzystuje ona illokucyjny aspekt tekstów dla ich gatunkowej (i rodzajowej) kategoryzacji. Uwzględniając konieczność dostrzeżenia więzi między gatunkami wywodzącymi się z różnych systemów komunikacyjnych, proponuje ona wypracowanie uniwersalnych zasad odgraniczania poszczególnych form genologicznych (Balcerzan 1999: 8), opartych na kwalifikacji intencji nadawcy. E. Balcerzan przedstawił własną propozycję paradygmatów quasi-rodzajowych, wykraczających poza tradycyjne ujęcia monomedialne (np. tylko literackie lub tylko muzyczne). Punktem wyjścia dla ich wyróżnienia było wskazanie trzech gatunków modelowych, sytuujących się na pograniczu sztuki i komunikacji nieartystycznej – eseju, reportażu i felietonu (Balcerzan 1999: 20). Są one idealnymi uobecnieniami cech (jakości) posiadanych przez wszystkie wytwory semiosfery. Uniwersum tekstowe dzieli się w tym ujęciu na wypowiedzi powstające z dominującą intencją (illokucja) eseistyczną, reporterską i felietonową. Taka postawa pozwala na dostrzeganie podobieństw czy analogii np. między pozornie odległymi od siebie dziełami osadzonymi w kodzie ikonicznym i dźwiękowym.

Relacja między aktem mowy a gatunkiem to ciekawe zagadnienie z pogranicza genologii lingwistycznej i pragmalingwistyki. Zdaniem Elżbiety Laskowskiej akt mowy jest podstawową jednostką komunikacyjną, nazywaną **mikroaktem**. Oprócz zwykłych aktów mowy (mikroaktów) występują też **makroakty** – ciągi mikroaktów spełniających tę samą funkcję podstawową, ale mających także własne funkcje poboczne (Laskowska 2004: 26). W świetle tych ustaleń nasuwa się pytanie, czy makroakt i gatunek można ze sobą w jakiś sposób powiązać. Najślusniejszą odpowiedzią wydaje się uznanie, że makroakt, jako całościowa wypowiedź, może być realizacją gatunku, będącego dla niego podstawą konstrukcyjną.

Połączenia aktów mowy z gatunkami mowy dokonała Seweryna Wysłouch, według której z samych aktów mowy nie da się wyprowadzić gatunków, natomiast ich ciągi, tworzące dyskurs, mogą zyskiwać postać gatunków mowy (Wysłouch 2005: 102).

Z kolei Michał Post akt mowy (Austin/Searle) i gatunek mowy (Bachtin) traktuje jako **dwa nierozłączne sposoby istnienia tego samego zdarzenia komunikacyjnego**, „raz przejawiającego się jako tekstotwórczy *proces*, a kiedy indziej jako ustabilizowany tekstotwórczy *wzorzec*, utrwalony w kompetencji uczestników komunikacji i kierujący ich działaniami słownymi” (Post 2014: 198). Zdarzenie takie badacz nazywa **aktem komunikacyjnym** (Post 2014: 203) – w jego teorii jest to pojęcie nadrzędne wobec aktów i gatunków mowy.

Bliższe przyjrzenie się teoriom aktów mowy i gatunków mowy pozwala zauważyć, że zajmują się one różnymi aspektami sytuacji komunikacji językowej. Pierwszą interesuje kodowanie i dekodowanie, drugą – wzorce wykorzystane

w kodowaniu i dekodowaniu. Cytowany powyżej M. Post nie traktuje wzorca gatunkowego jako zbioru dyrektyw dotyczących komponowania aktów mowy, ale jako „regulator tworzenia i odbioru” oraz „identyfikator funkcji danej wypowiedzi” (Post 2014: 207). Jego zdaniem wzorce gatunkowe są częścią kompetencji komunikacyjnej i można o nich mówić jako o **scenariuszach zachowań językowych** (Post 2014: 207). Scenariusze są rozszerzeniami warunków skuteczności (fortunności) aktów mowy, są wzorcami, według których należy formułować akty komunikacyjne, aby osiągnąć efekt illokucyjny. Warunki skuteczności określają ilość możliwych wariantów danego aktu mowy.

### 3.1.2. Wykorzystanie metody komunikatywistycznej w genologii

#### 3.1.2.1. Cele metody

Opisana na początku rozdziału gramatyka komunikacyjna, jak już wspominałem, interesuje się przede wszystkim badaniem sposobów komponowania (i parafrazowania) sensu na trzech poziomach komunikacyjnych. Przedmiotem jej rozważań są także metody analizy i interpretacji tekstów. Opracowane przez A. Awdiejewa i G. Habrajską instrumentarium wydaje się jednak przydatne również na gruncie genologii (nie rozróżniając jej na lingwistyczną i literacką).

Punktem wyjścia dla takiego twierdzenia jest założenie (za M. Postem), że **gatunek można potraktować jako scenariusz**. Zgodnie z duchem komunikatywizmu przyjmuję, że częścią kompetencji komunikacyjnej człowieka jest znajomość standardowych scenariuszy genologicznych, dających się zapisać w formie ogólnych stwierdzeń dotyczących gatunku (np. jego powstawania, budowy, tematyki itp.) lub w postaci ciągów standardów semantycznych wiążących się zarówno z tworzeniem, jak i odbiorem poszczególnych gatunków (byłyby to standardy przywoływane we wspomnianych ogólnych stwierdzeniach). Należy też zauważyć, że komunikatywizm odnosi się przede wszystkim do językowych aspektów komunikacji, a zatem proponowana tutaj metoda badawcza w naturalny sposób dobrze sprawdza się w odniesieniu do gatunków pisanych i mówionych, słowem – opierających się na warstwie werbalnej. Jednakże przeniesienie jej na grunt genologii pozwala także na uwzględnianie elementów niewerbalnych, zatem możliwe jest zastosowanie proponowanych tutaj narzędzi również w odniesieniu do gatunków multimodalnych.

Dla komunikatywistów wszelkie ludzkie doświadczenia zapisywane są w postaci schematów wyobrazeniowych, którymi są **obrazy ideacyjne** (takimi schematami mogą być także dźwięki, zdarzenia, zapachy). Dzielą się one na obrazy stanów i zdarzeń. Reprezentacje zdarzeń łączą się w uporządkowane ciągi, będące scenariuszami, wynikające z powiązań i jednoczesnego współwystępowania różnych obrazów ideacyjnych. Zdaniem A. Awdiejewa i G. Habrajskiej „scenariusze można przedstawić jako rozbudowane schematy semantyczne, w których

występują sekwencje poszczególnych układów predykatowo-argumentowych, zarówno w postaci zdarzeń, jak i stanów” (Awdiejew, Habrajska 2010: 104–105).

Podobnie jak kognytywiści, również komunikatywiści przyznają, że każdy człowiek ma odrębne doświadczenia życiowe, które wpływają na jego indywidualną konceptualizację rzeczywistości. By możliwa stała się komunikacja polegająca na przybliżeniu sensu odbiorcy do wejściowego sensu nadawcy, obaj uczestnicy aktu muszą sprowadzić swoje własne doświadczenia do **schematów normatywnych**. Wszyscy użytkownicy danego języka posługują się takimi schematami, które stają się bazą interpretacyjną w komunikacji (Awdiejew, Habrajska 2010: 58).

Według gramatyki komunikacyjnej każdy komunikat odnoszony jest do określonego **standardowego scenariusza**, np. słowo ‘pościg’ wprowadza scenariusz: ŚCIGAC [KTOŚ, KOGOŚ] to UCIEKAĆ [KTOŚ, PRZED KIMŚ] i NIE STAWIAĆ OPORU (= NIE OPIERAĆ SIĘ) [KTOŚ, KOMUŚ], zatem: NIE SPODZIEWAĆ SIĘ [KTOŚ, OPÓR]<sup>7</sup>. Zakłócenia standardowych scenariuszy wymagają wprowadzania predykatów sekundarnych, które uzupełniają sens (np. w zdaniu z pościgiem, w którym ktoś, wbrew scenariuszowi, stawia opór, można wprowadzić sekundarny predykat NIESPODZIEWANY [OPÓR]). Sposób i stopień, w jakim sens podstawowy komunikatu jest uzupełniony (doprecyzowany), zależne są zarówno od możliwości uczestników aktu komunikacji, jak i od ich potrzeb komunikacyjnych. Te z kolei wiążą się m.in. z typem komunikatu (Habrajska 2004: 19). Można stąd wysnuć wniosek, że predykcja sekundarna i ramy aktualizacji powiązane są także z gatunkiem tekstu. Dla przykładu: inny jest stopień skomplikowania sensu (oraz konkretyzacji informacji) we fleszu czy wzmiance, a inny w komentarzu lub artykule publicystycznym.

Zarówno scenariusze w gramatyce komunikacyjnej, jak i skrypty w kognitywizmie, są zbiorami zapamiętanych procedur – postępowania w różnych sytuacjach, tworzenia konkretnych typów wypowiedzi oraz dekodowania komunikatów. Podobnie można spojrzeć na gatunek. Dotychczasowe próby ujęcia go w postać skodyfikowanych, konkretnych cech wykazały jego nieuchwytność. Lepszym rozwiązaniem, z zachowaniem zastrzeżeń wskazanych wcześniej, okazało się **potraktowanie gatunku jako pojęcia typologicznego**, które charakteryzują efekty prototypowe. Oczywiście konieczne jest przyjęcie pozornie trywialnego, ale niezwykle ważnego założenia, że gatunek nie istnieje realnie, jako odrębny byt należący do tzw. pierwszej rzeczywistości w ujęciu Michaela Fleischera (por. 2002). Jest to jedynie pojęcie stworzone przez człowieka i jako takie może być nie tylko różnorodnie definiowane, ale także – postrzegane z wielu punktów widzenia. Z tego względu należy uznać, że nawet podejścia strukturalistyczne, przyjmujące w celach badawczych przybliżoną sztywną definicję gatunku, mają swoje uzasadnienie.

---

<sup>7</sup> Ten sam przykład omawia G. Habrajska (2004: 18–19).

Zasadniczym celem wykorzystania instrumentarium komunikatywistycznego na gruncie genologii jest spojrzenie na gatunek jako standardowy scenariusz tworzenia i odbioru makroaktów mowy określonego typu. Powołując się na ustalenia komunikatywistów, można przyjąć, iż **scenariusze gatunkowe mają charakter jednocześnie zindywidualizowany**, uzależniony od wiedzy i doświadczeń każdego użytkownika języka, **i konwencjonalny** – wynikający z warunkowań społecznych oraz kulturowych. W konkretnych sytuacjach osobiste scenariusze gatunkowe ulegają redukcji do scenariuszy normatywnych. Co więcej, wyobrażenia użytkowników języka ulegają ciągłym przemianom. By to zrozumieć, warto odwołać się do teorii reprezentacji dyskursu (rozwijanej przez Jana van Eijcka i Hansa Kampa). Traktuje ona kontekst wypowiedzi (istotna część każdego scenariusza) jako zmienny – kolejne zdania zmieniają (uaktualniają) go, ponieważ są interpretowane w szerszej perspektywie, budowanej w wyniku interpretacji zdań poprzedzających. Podobnie jest w semantyce dynamicznej Jeroena Groenendijka i Martina Stokhofa – każda interpretacja zdania nie tylko zależy od kontekstu, ale też tworzy go (za: Stalmaszczyk 2014: 76).

Komunikatywiści wyróżniają dwa typy scenariuszy: **czasowo-przestrzenne** i **przyczynowo-skutkowe** (Habrajska 2004: 158). Przebieg jednych i drugich oznaczają za pomocą znaczników temporalnych. Relacja przyczyna–skutek oczywiście także ma charakter czasowy, więc odtworzenie takiego scenariusza wymaga zastosowania układu chronologicznego. W przypadku zdarzeń operacje interpretacyjne sprowadzają się w zasadzie do rozpoznania odpowiedniej sekwencji obrazów ideacyjnych, reprezentujących głównie działania. Jeśli jednak rozpatrywanym scenariuszem jest gatunek, jakie elementy należałoby uwzględnić?

Z pewnością na płaszczyźnie czasowo-przestrzennej należy ulokować charakterystyczne części danego typu wypowiedzi. Nie ma wątpliwości, że można do takich zaliczyć punkty graniczne, tworzące ramę delimitacyjną tekstu<sup>8</sup> (przestrzeń tekstu rozumiana jest tutaj metaforycznie). Istotnymi elementami scenariusza będą także fragmenty porządkujące, różne w zależności od gatunku. Na przykład w powieści mogą to być rozdziały, w prasie – śródtytuły, w wypowiedziach ustnych – środki sygnalizujące zmianę tematu, w utworze muzycznym powtarzające się elementy, takie jak refren itd. W programach telewizyjnych mogą to być uwagi prowadzącego oznajmujące przejście do następnej części lub, podobnie jak w rozmowie czy prezentacji, zmianę tematu, ale także sygnały dźwiękowe (dżingle) lub graficzne (np. różnorakie plansze). Dla interpretatora oczywiście nie są to najważniejsze fragmenty scenariusza, ale ich występowanie z pewnością można uznać za jeden z sygnałów, z jakim scenariuszem odbiorca ma do czynienia.

**Za istotę tożsamości gatunkowej tekstu w ujęciu komunikacyjnym można uznać jego izomorficzność ze standardowym scenariuszem gatunkowym,**

---

<sup>8</sup> Za tekst uznaję nie tylko przekaz werbalny, ale także całości multimodalne.

czy może precyzyjniej – o przypisaniu danej wypowiedzi do konkretnego gatunku decyduje zdolność odbiorcy do rozpoznania i zrekonstruowania izomorficznej postaci scenariusza, który jest przez komunikat przywoływany. Większość tekstów w praktyce ma postać nieizomorficzną w stosunku do konwencji, czyli występują w nich elementy innych gatunków bądź brakuje niektórych cech wiązanych standardowo z danym gatunkiem. Odbiorca może zidentyfikować zarówno owe braki, jak i nadmiary, porównując wypowiedź z własną wiedzą, stanowiącą bazę interpretacyjną.

### 3.1.2.2. Zakres przedmiotów badawczych

Tak pojmowane scenariusze genologiczne mogą być przedmiotem badania z wykorzystaniem narzędzi gramatyki komunikacyjnej. Analizie poddać można zarówno scenariusz jako standardowy ciąg obrazów ideacyjnych, jak i jako zasób wiążących się z nim jednostek formalnych typowo służących realizacji różnorodnych funkcji na poszczególnych poziomach komunikacyjnych. Opis gatunku w ujęciu komunikatywistycznym może więc obejmować m.in. typowe dla niego operatory ideacyjne, interakcyjne i organizacji dyskursu, sposoby kompresji i kondensacji treści, charakterystykę całych poziomów komunikacyjnych gatunku. Z drugiej strony – każdy tekst realizujący określony scenariusz genologiczny może stać się obiektem badania jako jednostkowe zdarzenie komunikacyjne (makroakt), reprezentujące gatunek. Badacz ma wówczas możliwość porównania konkretnej realizacji ze standardowym scenariuszem, co pozwala m.in. na wskazanie w tekście fragmentów nieizomorficznych.

Dzięki takiemu podejściu badanie może uwzględniać płynność form wypowiedzi, ich hybrydowość i wielowymiarowość. Na każdym z wymienionych poziomów komunikacyjnych materiał badawczy może ujawniać zarówno elementy izomorficzne, jak i nieizomorficzne wobec standardowego scenariusza. Unika się przy tym niespójności badania czy też wątpliwości klasyfikacyjnych. Zgodnie z duchem gramatyki komunikacyjnej bowiem analiza językoznawcza powinna nie tylko wykazywać mnogość form komponowania danego sensu, ale także stopień ich typowości w codziennej komunikacji. U podstaw komunikatywizmu leży więc fundamentalne dla badań genologicznych założenie, że ten sam sens (oraz te same cele) można przekazywać (realizować) na wiele różnych sposobów. Ich opis jest właśnie jednym z celów komunikatywistów. Na płaszczyźnie genologicznej celem analizy komunikatywistycznej jest poznanie i charakterystyka standardowych metod komponowania komunikatów według określonych scenariuszy genologicznych oraz niestandardowych sposobów wyrażania tego samego sensu gatunkowego.

Ze względu na zainteresowania badawcze skupiam się na formach wypowiedzi dziennikarskiej, jednak ideą gramatyki komunikacyjnej jest badanie komunikacji we wszystkich jej przejawach. Materiałem badawczym w tej metodzie

może być więc tekst reprezentujący dowolny gatunek. Ograniczeniem metody jest trudność jej zastosowania w odniesieniu do gatunków wielomodalnych. Ważnymi elementami ich struktury są, obok werbalnej, także warstwy wizualna czy audialna.

Gatunkami dziennikarskimi medioznawcy, językoznawcy i literaturoznawcy zajmują się już od kilkudziesięciu lat. Doczekały się więc one licznych opracowań, głównie w duchu strukturalistycznym, choć w ostatnich latach podejmowane są próby spojrzenia na nie z perspektywy nowych koncepcji genologicznych. Wśród badaczy gatunków dziennikarskich wyróżnić można takie nazwiska, jak: Jacek MaziarSKI (1969; 1970; 1976), Michał Szulczewski (1976), Jacek Wegner (1969), Walery Pisarek (1993), Maria Wojtak (2002; 2004; 2008; 2014), Wojciech Furman (2017), Zbigniew Bauer (2008), Edward Balcerzan (1999), Zbigniew Żmigrodzki (2007), Iwona Szwed (2017), Wiesław Godzic (2004), Kazimierz Wolny-Zmorzyński (2017; również w zespole z Andrzejem Kaliszewskim i Wojciechem Furmanem – 2006), Magdalena Steciąg (2006), Małgorzata Kita (1998), Barbara Bogolebska (2015; 2017), Beata Grochala (2012; 2016). Jedy-ną jak dotąd próbą zastosowania prezentowanej tu metody jest wspomniana już wcześniej monografia, w której dokonuję opisu scenariusza genologicznego telewizyjnego magazynu sportowego „na żywo”.

### 3.1.2.3. Sposób badania scenariusza genologicznego

Ustalenie, które aspekty scenariusza genologicznego należy wziąć pod uwagę podczas jego rekonstrukcji, opiera się na propozycji Bogdana Wojciszkego (1986). Pisał on o schematach poznawczych i społecznych. Wyróżnił wśród nich trzy typy, zależne od treści. Pierwszą grupę stanowią **schematy przedmiotowe**, zawierające wiedzę o właściwościach egzemplarza danego zbioru. Jest ona wyabstrahowana z poszczególnych przedmiotów, ale wynika też z zapamiętanych przez podmiot własnych reakcji na obiekty i interakcji z nimi. Drugi typ to **skrypty (inaczej zwane scenariuszami)**, będące uogólnieniami zdarzeń, powstającymi pod wpływem ich wielokrotnego powtarzania się w określonych sekwencjach i kontekstach. Na skrypt zawsze składają się jedynie najbardziej typowe elementy zdarzeń, pomijane są natomiast te, które można uznać za jednostkowe. Wojciszke powołuje się na wyniki badań Gordona H. Bowera, Johna B. Blacka i Terrence’a J. Turnera z 1979 roku, dowodzące realności skryptów w strukturach poznawczych człowieka. Jak wynika z przeprowadzonych przez nich eksperymentów, znaczna część elementów skryptów powtarza się w odpowiedziach wielu badanych, co więcej – powtarza się w określonej kolejności. Można stąd wysnuć wniosek o intersubiektywnym charakterze pewnych części skryptów oraz ich nadrzędnej organizacji według porządku czasowego. Dodatkowo elementy skryptów zróżnicowane są pod względem typowości.

Co istotne, pomiędzy oboma opisanymi dotąd typami schematów istnieją silne związki. Według Wojciszkiego

schemat przedmiotowy zawiera nie tylko cechy „martwego” przedmiotu, ale i wyabstrahowaną reprezentację działań, w jakich przedmiot ów bierze aktywny bądź pasywny udział. Podobnie skrypt zawiera charakterystykę nie tylko zdarzeń lub działań, ale i reprezentację typowych przedmiotów (aktorów i rekwizytów) biorących w nich udział (Wojciszke 1986: 27).

Trzecią wyróżnioną przez B. Wojciszkiego grupę stanowią **schematy atrybutywne**, na które składają się pewne aspekty przedmiotów i zdarzeń. Są to ich cechy, które mogą być zmienne, ale nie istnieją samodzielnie. Zbiór egzemplarzy danego schematu atrybutywnego tworzą przedmioty bądź zdarzenia posiadające daną cechę.

Jak wynika z powyższych rozważań, schematy przedmiotowe i skrypty mogą przypominać wyróżniane w gramatyce komunikacyjnej obrazy stanów i zdarzeń. W odniesieniu do genologii istotne jest pochodzenie schematów. Ich źródłem, jak wspomniano, są w dużej mierze reprezentacje epizodyczne, powiązane podobieństwami i uogólnione. Tym bardziej uzasadnione wydaje się przypuszczenie, iż **prototypami np. aktów lub gatunków mowy nie są zespoły cech, a konkretne, „doświadczone” przez dany podmiot, komunikaty, które uznaje on za najbardziej typowe**. Z kolei twierdzenie o wzajemnych powiązaniach między skryptami a schematami przedmiotowymi legitymizuje postrzeganie gatunków jako zarówno scenariuszy (profiluje ono dynamiczny i „zdarzeniowy” charakter gatunku), jak i statycznych obrazów (na wzór obrazów stanów).

B. Wojciszke wylicza także, z jakich elementów składają się skrypty. Wszystkie one są charakterystyczne i powtarzalne, dzięki czemu ludzie mogą rozpoznawać scenariusze, z jakimi w danej chwili mają do czynienia, właśnie na podstawie identyfikacji poszczególnych fragmentów. Należą do nich:

- a) sekwencja scen (zdarzeń, czynności), sugerująca rozciągłość w czasie i odpowiedni porządek wydarzeń,
- b) aktorzy, czyli uczestnicy skryptu,
- c) rekwizyty, rozumiane jako obiekty, które typowo są obecne w skrypcie,
- d) warunki uruchamiające skrypt,
- e) rezultat scenariusza.

Każdy z wymienionych elementów ma puste miejsca, które mogą być różnorodnie wypełnione w zależności od scenariusza, jaki jest realizowany. Można więc uznać, że w przypadku skryptów mamy do czynienia z klasami substytucyjnymi, dokładnie tak samo jak w standardach semantycznych. Odnosi się to także do gatunku traktowanego jako scenariusz. Poszczególne jego części mogą być wymienne (np. różne sposoby rozpoczęcia i zakończenia programu telewizyjnego). Tak jest chociażby z sekwencją zdarzeń – program telewizyjny obligatoryjnie

rozpoczyna czołówka, po której następuje wprowadzenie. Dopuszczalne są jednakże różne jego warianty w ramach klasy substytucyjnej WPROWADZENIA: wprowadzenie z prezentacją treści programu, wprowadzenie z żartem, wprowadzenie z wyjaśnieniem szczególnych/nietypowych okoliczności, wprowadzenie z rozmową z dziennikarzami z innego studia itp. Z kolei dla notatki prasowej niezbędne jest istnienie innej klasy substytutów WPROWADZENIA (np. nie występują tutaj żarty, rozmowy, wyjaśnienia itd.).

Zgodnie z założeniami komunikatywizmu, ale także w odwołaniu do ustaleń psychologii poznawczej, należy zastrzec, że **dla różnych gatunków inne elementy mogą być uznawane za ważniejsze z punktu widzenia genologicznej atrybucji**. Na przykład dla rozmowy potocznej aktorzy są mniej ważni niż choćby warunki uruchamiające cały skrypt. Nie zmienia to jednak sposobu, w jaki scenariusze są wykorzystywane przez użytkowników języka. Pozwalają one zarówno wykonywać typowe czynności i brać udział w interakcjach społecznych oraz zdaniach, jak i odpowiednio rozumieć sytuacje, w których podmiot się znajduje, i przewidywać ich przebieg.

Opierając się na cytowanej propozycji B. Wojciszkego, przyjmuję, że rekonstrukcja standardowego scenariusza genologicznego powinna obejmować charakterystykę następujących elementów:

- a) typowa sekwencja okoliczności powstawania komunikatów realizujących scenariusz,
- b) typowa sekwencja elementów konstrukcyjnych,
- c) typowi uczestnicy skryptu (zarówno po stronie nadawczej, jak i odbiorczej),
- d) sygnały uruchamiające w umyśle odbiorcy dany scenariusz,
- e) typowy rezultat scenariusza (rozumiany jako zakres typowych dla skryptu gatunkowego efektów perlokucyjnych).

Analiza materiału badawczego pod kątem tych pięciu aspektów pozwala na stworzenie standardowego scenariusza genologicznego i zapisanie go w postaci ciągu układów predykatowo-argumentowych odzwierciedlających wiedzę użytkowników języka o gatunku. Będą one oddawały typowe składniki komunikatów i sytuacji komunikacyjnych. W konkretnych realizacjach można dzięki temu odnaleźć także fragmenty nieizomorficzne, odbiegające od standardowego skryptu.

Komunikatywiści dokonują rozróżnienia jednostek nieizomorficznych ze względu na rodzaj nieizomorficzności. Zmiany pozycji jednostki w układach predykatowo-argumentowych określają jako **nieizomorficzność wewnętrzną** (Habrajaska 2004: 74) – mieściłyby się tutaj zatem wszelkie zmiany kolejności np. elementów struktury tekstu. **Nieizomorficzność zewnętrzna** zachodzi zaś wówczas, gdy zmianie ulega rama aktualizacji danego stanu rzeczy, opisywanego w wypowiedzi (wykładniki takiej ramy mogą aktualizować czas, miejsce lub krotkość). Do nieizomorficzności zewnętrznej można zaliczyć modyfikacje aktualizujące okoliczności powstania tekstu, np. zmianę nadawcy bądź miejsca

publikacji, a także zmiany zachodzące na płaszczyźnie konstrukcyjnej – np. nietypowa substytucja argumentów w jednym z układów predykatowo-argumentowych tworzących scenariusz.

Z przyjętego przez komunikatywizm założenia o istnieniu trzech poziomów języka bezpośrednio wynika istnienie także trzech poziomów komunikatu. Dotyczy to przekazu jako całości, nie tylko jego warstwy językowej, choć w tej może być najlepiej widoczne. W związku z tym również interpretacja może się odbywać na trzech poziomach. Rozpoznanie treści ideacyjnych umożliwia odniesienie komunikatu do opisywanego przez niego fragmentu rzeczywistości (odpowiada to funkcji przedstawieniowej). Odtworzenie sensu interakcyjnego pozwala na poznanie stosunku mówiących do opisywanej rzeczywistości oraz rozpoznanie celu realizowanego przez nadawcę, określonego przez komunikatywizm jako **zamiar pragmatyczny** (Habrajska 2004: 126). Trzeci poziom, organizacji dyskursu, wiąże się z decyzjami nadawcy co do ukształtowania komunikatu (zarówno językowego, jak i audiowizualnego) i sposobu jego przekazania. Po stronie odbiorcy zaś pozostaje na tym poziomie rozpoznanie przynależności gatunkowej tekstu.

Komunikatywiści postulują, by każdy z wymienionych poziomów analizowany był za pomocą odmiennych metod (choć oczywiście w praktyce komunikacyjnej mamy do czynienia z ich kookurencją). Jednocześnie nacisk kładą na badanie procesów interpretacji, a nie samych tekstów.

Na gruncie genologii scenariusz gatunkowy także można podzielić na trzy poziomy komunikacyjne, a podział ten z kolei ma charakter dwutorowy. Każdy egzemplarz danego gatunku może bowiem podlegać komunikacyjnej analizie jako zwykły tekst kultury i w związku z tym da się go interpretować we wspomnianych trzech kierunkach. Jednocześnie poszczególne egzemplarze mogą być rozpatrywane z perspektywy uogólniającej – w celu rekonstrukcji scenariusza genologicznego. Wszystkie ich składowe zatem będą miały znamiona części pojedynczego komunikatu, a przy tym w każdym przekazie będzie można wskazać fragmenty stałe dla danego scenariusza. Różnica polega na tym, że formalne jednostki tekstu powiązane są z pewnymi obszarami sensu komunikacyjnego, natomiast elementy scenariusza genologicznego wskazują na coś, co można by określić jako globalny sens gatunkowy (mają zatem znaczenie gatunkowe czy może – gatunkotwórcze).

#### 3.1.2.3.1. *Poziom ideacyjny scenariusza gatunkowego*

W gatunku postrzeganym jako scenariusz poziom ideacyjny odpowiada treściom, jakie standardowo przekazywane są za pomocą wypowiedzi reprezentujących tenże gatunek, lub emocjom bądź myślom, do których wyrażania typowo wykorzystuje się dany skrypt genologiczny. Za konieczne należy uznać przyjęcie pewnego stopnia ogólności w określaniu treści ideacyjnych gatunku. Jeżeli np. wiadomość prasowa informuje o rozpoczęciu prac remontowych na skrzyżowaniu ulic X i Y w mieście Z, konkretne jednostki operacyjne tekstu, wskazujące

na obrazy ideacyjne, będą tworzyły warstwę przedstawieniową samego tekstu. Natomiast tematyka, którą można by określić jako budownictwo, remonty, roboty drogowe itp. – będzie tym, co można uznać za poziom ideacyjny samego scenariusza gatunkowego (podlegający specyfikacji w poszczególnych egzemplarzach – w przytoczonym przykładzie ukonkretnieniem standardowego tematu wiadomości byłaby przebudowa skrzyżowania X/Y w mieście Z).

Analiza komunikatywistyczna tekstu jako reprezentanta gatunku wymaga zatem wyodrębnienia z niego tematów typowych dla scenariusza genologicznego. Kolejnym krokiem jest wskazanie sposobów detrywializacji zastosowanych przez twórcę komunikatu. Można w ten sposób ocenić m.in. poziom informatywności oraz umiejętność dostosowania do oczekiwań odbiorców (ten drugi czynnik ma znaczenie zwłaszcza w gatunkach użytkowych, ale także np. dziennikarskich). Określeniu sposobów detrywializacji służy procedura odnajdywania w tekście **operatorów ideacyjnych** (funkcjonujących na globalnym szczeblu gatunku).

W gramatyce komunikacyjnej operatorami ideacyjnymi nazywa się jednostki formalne tekstu, które nie wchodzą w skład układów predykatowo-argumentowych. Ich zadaniem jest aktualizowanie przywoływanych przez nadawcę obrazów przedstawieniowych, uruchamianie scenariuszy, generowanie predykatów analitycznych lub wprowadzanie kwantyfikacji. Zaliczają się do nich:

- operatory predykcji (np. ma, jest, czuje),
- aktualizatory: miejsca (np. pod mostem), czasu (np. rano), powtarzalności (np. codziennie) i trwania (np. latami)<sup>9</sup>,
- operatory kwantyfikacji i intensyfikacji (np. bardzo, nieco, niby),
- operatory gramatyczne: syntaktyczne (końcówki fleksyjne) i konektory (spójniki i łączniki, umożliwiające łączenie dwóch lub więcej predykatów zawierających odrębne obrazy ideacyjne) (Habrajska 2004: 87–92).

Dla scenariusza genologicznego, co widoczne będzie w rozdziale analitycznym, operatorami ideacyjnymi stają się różne elementy makroaktów realizujących standardowy skrypt. Co istotne, ze względu na różnice między poszczególnymi gatunkami, funkcje operatorów mogą spełniać odmienne jednostki tekstowe. W gatunkach multimodalnych, np. telewizyjnych, funkcje operatorów ideacyjnych mogą spełniać np. materiały wideo – relacje z miejsc zdarzeń. Warstwa wizualna indeksuje przekazywaną treść.

W przypadku gatunków dziennikarskich do operatorów ideacyjnych z pewnością zaliczyć można **tytuły**. Należy przy tym brać pod uwagę ich funkcję

---

<sup>9</sup> O operatorach ideacyjnych umożliwiających aktualizację można mówić tylko wówczas, gdy spełniające ich funkcje jednostki formalne nie są częściami układów predykatowo-argumentowych (czyli nie występują w roli obligatoryjnych argumentów dla predykatów).

informacyjną. Nagłówki i tytuły jako operatory wskazują w sposób mniej lub bardziej bezpośredni na treść tekstu. Można więc uznać, że nagłówek komentarza prasowego *Co jest nie tak z produktywnością w UE* (Kleiber 2019) stanowi detrywializację standardu semantycznego określającego ogólnie tematykę podejmowaną przez ten konkretny gatunek. Uniwersalny układ predykatowo-argumentowy oddający wiedzę o zakresie tematycznym komentarzy prasowych mógłby wyglądać następująco:

ZAJMOWAĆ SIĘ [PRASOWY > KOMENTARZ, WAŻNYMI > PROBLEMAMI]

Przywołany powyżej tytuł pozwala na substytucję obu argumentów w tym układzie:

ZAJMOWAĆ SIĘ {MICHAŁA KLEIBERA > KOMENTARZ, PRODUKOWAĆ [WYTWÓRCY, TOWARY, (w) UNII EUROPEJSKIEJ]}

Analogicznie za operatory ideacyjne w wypowiedziach prasowych i internetowych należy uznać **śródtytuły**, oczywiście w ich funkcji informacyjnej, polegającej na wskazywaniu odbiorcy, co jest treścią kolejnych ustępów tekstu (podobnie operatorami ideacyjnymi w powieści są tytuły rozdziałów).

W przypadku tekstów dłuższych, wielowątkowych, operatorami ideacyjnymi mogą być **konkretne, pojedyncze zdania**. Na przykład kiedy autor artykułu publicystycznego sygnalizuje przejście do kolejnego tematu, taki fragment staje się operatorem informującym o tematyce dalszej części wypowiedzi. W tego typu przypadkach widoczna jest także multifunkcyjność operatorów – na poziomie organizacji dyskursu bowiem to samo zdanie można uznać za operator organizujący treść przekazu. W radiowym serwisie informacyjnym o przejściu do następnego tematu może słuchaczy informować sygnał dźwiękowy.

Przeprowadzenie takiej procedury badania poziomu ideacyjnego pozwala nie tylko zidentyfikować standardowe dla danego gatunku operatory, ale także określić najczęściej występującą w nim strukturę sensu ideacyjnego. Możliwe staje się np. wykazanie, że w konkretnych scenariuszach genologicznych w dziennikarstwie standardowo wychodzi się od ogólnego nakreślenia tematyki i poinformowania odbiorcy o zdarzeniu, a następnie stopniowo dokonuje się uszczegółowienia, a jednocześnie w jednostkowych realizacjach tychże skryptów występują często struktury niezomorficzne (np. rozpoczęcie od szczegółu).

Analiza scenariuszy genologicznych na poziomie ideacyjnym umożliwia również scharakteryzowanie typowych sposobów kondensowania i kompresowania treści. Nie zawsze zakres informacji w komunikacie odpowiada dokładnie zakresowi znaczeniowemu jednostek formalnych, zastosowanych w wypowiedzi. Wynika to m.in. z dążenia języka i jego użytkowników do ekonomizacji przekazu. Tym samym interpretacja wymaga wykrycia i uzupełnienia przez odbiorcę **treści**

**skondensowanych lub skompresowanych.** Odbywa się to na podstawie odwołania do standardów semantycznych bądź wiedzy niesystemowej. Habrajska (2004: 103) definiuje zjawiska kompresji i kondensacji w korelacji z zakresem wiedzy, jaką trzeba wykorzystać, aby dokonać prawidłowej interpretacji. Zgodnie z jej podejściem kompresja zachodzi wówczas, gdy da się przeprowadzić dopełnienie sensu wyłącznie za pomocą wiedzy systemowej. Kondensacja z kolei powoduje, że doprowadzenie sensu do postaci pełnych układów predykatowo-argumentowych możliwe jest jedynie po wprowadzeniu dodatkowych założeń, wykraczających poza wiedzę systemową.

W dziennikarstwie przekazywanie informacji w sposób skompresowany jest zjawiskiem dość powszechnym. Występuje we wszystkich wypowiedziach, w których istotnym ograniczeniem jest czas (telewizja, radio) lub przestrzeń (prasa). Najczęściej skraca się lub fragmentuje wiadomości już wcześniej podane, jedynie sygnalizując powiązanie z nimi aktualnego komunikatu. Z kolei w gatunkach skupiających się na prezentowaniu opinii (jak np. komentarz czy felieton) z założenia część informacyjna ogranicza się do minimum niezbędnego dla wskazania odbiorcy, do czego autor w ogóle się odnosi. Przykładem mogą być telewizyjne magazyny sportowe „na żywo” – operatorami kompresji i kondensacji są w nich chociażby skróty wydarzeń sportowych emitowane w trakcie programu. Ponieważ pokazanie całego meczu nie miałoby sensu (od tego jest oddzielny gatunek – transmisja), prezentuje się widzom skrót obejmujący najważniejsze zdaniem dziennikarzy fragmenty zawodów. Odbiorcy na podstawie własnej wiedzy są w stanie odtworzyć standardowy scenariusz np. meczu piłkarskiego lub żużlowego, dzięki czemu mają świadomość niekompletności skrótu. Przekazane w nim informacje oraz dalsza dyskusja w studiu dostarczają wiadomości partykularnych, z których widz może zrekonstruować ogólny obraz przebiegu zdarzenia.

#### 3.1.2.3.2. *Poziom interakcyjny scenariusza gatunkowego*

Potrzeba analizowania specyficznych cech komunikacji wskazujących na obecność nadbudowy nad sensem przedstawieniowym wypowiedzi doprowadziła do wyodrębnienia **poziomu interakcyjnego**. Uwaga badacza w przypadku tego poziomu skupia się na kilku elementach aktu komunikacyjnego: **nadawcy, odbiorcy, intencji i celu komunikacyjnym**. Jak zauważa A. Awdiejew, słowa nadawcy można rozumieć w ogólnym sensie ideacyjnym, a na skutek inferencji sytuacyjnej rozpoznać w nich sens interakcyjny, naddany i często ukryty (nie-wyrażony wprost) (por. Awdiejew 2004: 15). Jego rozpoznanie może wynikać z obecności w wypowiedzi jednostek formalnych spełniających funkcję **operatorów interakcyjnych** (wprowadzających akty mowy na poziomie interakcyjnym) lub na podstawie samej warstwy ideacyjnej (jeśli operatory nie występują). Niekiedy bowiem sam ogólny sens ideacyjny zmusza odbiorcę do poszukiwania zamiaru interakcyjnego. Jest to możliwe dzięki wzięciu pod uwagę sytuacji komunikacyjnej. Może ona sprawić, że uznanie wypowiedzi za zwykłe stwierdzenie

faktu będzie niewystarczające i wywoła w odbiorcy dysonans. Ograniczenie do przyjęcia komunikatu jako opisu rzeczywistości mogłoby bowiem wzbudzić wątpliwości co do zasadności jego wypowiedzenia w danej sytuacji. Różnica między treścią propozycjonalną komunikatu a jego wartością illokucyjną jest jednym z najważniejszych założeń teorii aktów mowy. Komunikatywizm także dostrzega ten brak identyczności – poziom ideacyjny odpowiada tu lokucji, natomiast interakcyjny – illokucji oraz perlokucji. W obu przypadkach widoczna jest świadomość badaczy, że analiza zjawisk interakcyjnych i treści przedstawieniowych wymaga odmiennego podejścia.

Ponieważ każdy tekst, jako makroakt, realizuje globalny cel interakcyjny, słuszne wydaje się przyjęcie założenia, że również poszczególnym scenariuszom genologicznym można przypisać standardowe dla nich cele, które w konkretnych realizacjach mogą być osiągnięte obok partykularnych celów autora danej wypowiedzi. Na przykład standardowym celem wiadomości prasowej jest przekazywanie odbiorcom informacji i budowanie ich wiedzy o świecie, podczas gdy zamierzeniem partykularnym nadawcy konkretnej wiadomości może być powiadomienie o jednostkowym zdarzeniu lub – zainteresowanie odbiorców i zapewnienie gazecie pożądanej poczytności w przyszłości. Z kolei w komunikatach tradycyjnie określanych jako publicystyczne (np. komentarz prasowy, artykuł, magazyn publicystyczny) nadrzędnym standardowym celem jest przekonanie odbiorcy do przyjęcia prezentowanych w konkretnych tekstach opinii.

Biorąc pod uwagę powyższe spostrzeżenia, proponowana przeze mnie procedura badawcza wykorzystująca narzędzia komunikatywizmu obejmuje identyfikację i charakterystykę operatorów interakcyjnych występujących na płaszczyźnie scenariuszy genologicznych, a także badanie standardowych typów kontaktów językowych wprowadzanych przez wypowiedzi realizujące określone scenariusze. Podobnie jak w przypadku poziomu ideacyjnego, w scenariuszach gatunków multimodalnych najłatwiej jest zastosować metodę komunikatystyczną badając warstwę językową komunikatu. Operatorami interakcyjnymi mogą być jednak również elementy ikoniczne, audialne, kinezyczne (np. mowa ciała uczestników).

A. Awdiejew (2004: 50–51) dzieli kontakty werbalne ze względu na stopień dyscypliny merytorycznej i tematycznej oraz ze względu na poziom znajomości rozmówców. W pierwszym przypadku wyróżnia kontakty typu bona-fide i non-bona-fide, różniące się od siebie tym, że pierwsze wymagają trzymania się rozpoczętego tematu i merytorycznej dyskusji, natomiast drugie polegają na wszelkich zabawach słownych, żartach lub konfliktach językowych. W przypadku drugiego podziału wyróżnić można kontakty towarzyskie i oficjalne, a obie grupy mogą dzielić się dalej na podgrupy.

Określenie, czy scenariusz genologiczny standardowo zakłada typ kontaktu bona-fide, czy non-bona-fide, pozwala stwierdzić wszelkie odstępstwa od przyjętej konwencji w konkretnych realizacjach. Przykładowo notatka prasowa stan-

dardowo jest kontaktem językowym typu bona-fide, ponieważ (przynajmniej w założeniu) przekazuje informacje rzetelne, sprawdzone, co do których nadawca przekonany jest, że są prawdziwe. Od tej zasady odbiegają np. notatki zaplanowane jako kawał z okazji Prima Aprilis, w których celowo przekazywane są informacje zmyślane.

Z kolei ustalenie standardowego typu kontaktu językowego pod względem stopnia jego oficjalności pozwala na ustanowienie stałego punktu odniesienia, do którego można porównywać różne realizacje. Jeżeli np. typowe dla newsa radiowego jest zachowanie oficjalne, zdystansowane zarówno wobec słuchaczy, jak i przekazywanych treści, pojawiające się w serwisach informacyjnych newsy pisane językiem nieformalnym można będzie uznać za nieizomorficzne względem standardowego skryptu (zdarza się to np. w rozgłoszeniach niekomercyjnych). W magazynie publicystycznym w telewizji mowa ciała uczestników jest zazwyczaj powściągliwa i świadczy o poważnym podejściu do tematu. Odstępstwem od typowego scenariusza byłyby np. zachowania niewerbalne wyrażające niepoważne podejście do tematu lub rozmówców. W telewizyjnych serwisach informacyjnych z kolei dotyczyłoby to np. zastosowania zabawnych plansz graficznych lub fotomontaży towarzyszących odczytywanemu przez prezentera wprowadzeniu do newsa.

Komunikatywizm stosunkowo dużo miejsca w swych badaniach poświęca **operatorom interakcyjnym**, a więc tym jednostkom funkcjonującym w wypowiedziach, które odpowiadają za przekształcanie treści propozycjonalnych w akty mowy.

A. Awdiejew (2004: 94 i n.) dzieli operatory interakcyjne pod względem formalnym i funkcjonalnym. Pierwszy podział bierze pod uwagę samodzielność występowania operatora. Niektóre spośród nich funkcjonują bowiem w wypowiedzeniach jako zależne, czyli powiązane z jednostkami ideacyjnymi lub z całym wypowiedzeniem – np. modalno-syntagmatyczny operator pytania wymaga obecności operatora pytajnego i sformułowania po nim treści propozycjonalnej. Podobnie jest w przypadku niektórych operatorów emotywno-oceniających (mogą być np. przydawkami w ujęciu tradycyjnym, a więc funkcjonują jako określenia składników treści ideacyjnej). Drugą grupę formalną operatorów stanowią niezależne, występujące bez obligatoryjnego powiązania z treścią propozycjonalną.

Pod względem funkcjonalnym Awdiejew dzieli operatory na więcej grup, uzależnionych od typów aktów mowy, które są przez nie wprowadzane. Nadrzędna klasyfikacja obejmuje cztery grupy operatorów interakcyjnych: modalne, modalno-syntagmatyczne, emotywno-oceniające i działania.

Z reguły operatorami interakcyjnymi są określone leksemy bądź konstrukcje składniowe (czasem tryby czasowników), jednak w przypadku makroaktów i ich standardowych scenariuszy genologicznych funkcje takie mogą spełniać także większe fragmenty komunikatów. Celem badania z wykorzystaniem proponowanej metody jest więc identyfikacja i opis standardowych dla określonych

scenariuszy genologicznych operatorów interakcyjnych, a także wskazanie ewentualnych nietypowych, charakterystycznych np. tylko dla jednostkowego komunikatu operatorów.

W przypadku serwisu informacyjnego w telewizji operatorami takimi są np. zajawki pojawiające się na początku programu. Na poziomie ideacyjnym stanowią one swoisty spis treści i wskazują tematykę wydania, podczas gdy rozpatrywane na poziomie interakcyjnym prowadzą zobowiązanie nadawcy wobec odbiorców. Kiedy prezenter zapowiada tematy i materiały, które mają się pojawić w dalszej części, w istocie składa widzom obietnicę i bierze za nią odpowiedzialność (rozumianą np. jako świadomość, że naruszanie owych obietnic może doprowadzić do zmniejszenia oglądalności przyszłych wydań serwisu). Podobną funkcję spełniają fragmenty materiałów filmowych do newsów, wyświetlane na początku programu samodzielnie lub jako obrazy towarzyszące ustnym zapowiedziom w wykonaniu prezentera.

W badaniu poziomu interakcyjnego gatunku obiektem zainteresowania mogą być także strategie interakcyjne realizowane przez nadawców wobec odbiorców. Zgodnie z założeniami gramatyki komunikacyjnej na poziomie interakcyjnym komunikacji jej uczestnicy realizują własne **intencje strategiczne**. Odbywa się to nie w pojedynczych aktach mowy, lecz w ich ciągach, czyli konwersacjach. Następujące po sobie pary przylegających aktów mowy stanowią podstawowy obiekt zainteresowania badacza interakcji w komunikatywizmie. W skrócie nazywane są **parami przylegającymi** i tworzą konwencjonalne zestawy takie jak np. pytanie – odpowiedź, czy żądanie – spełnienie/odmowa spełnienia (Awdziejew 2004: 68).

Ciągi konwersacyjne nie układają się liniowo, według z góry ustalonego schematu, który może być jedynie uzupełniany konkretnymi związanymi z daną sytuacją komunikacyjną. W trakcie konwersacji następują po sobie kolejne etapy, na których uczestnicy muszą dokonywać wyborów dotyczących dalszych działań werbalnych, pozwalających na kontynuację zapoczątkowanej strategii lub jej zmianę (Awdziejew 2004: 69).

W trakcie takich konwersacji możliwe są różnorodne reakcje (niekoniecznie konwencjonalne), a nawet zmiany celów komunikacyjnych partnerów. Z tego też względu Awdziejew wskazuje na niemożność jednoznacznego ustalenia szczegółowych reguł rządzących konwersacją i porządkujących ją (co nie wiąże się z przypadkowością przebiegu ciągów konwersacyjnych). Można jedynie określić ogólne zasady, wśród których nadrzędne miejsca zajmują **zasada kooperacji** i **zasada grzeczności** (Awdziejew 2004: 70), zaczerpnięte z prac H.P. Grice'a i G. Leecha. Ich nieprzestrzeganie skutkuje zaburzeniem normalnego przebiegu konwersacji. Do reguł tych komunikatywizm dołącza także **zasadę ekonomii konwersacyjnej** (wynika to z pojęcia efektu kontekstowego D. Sperbera i D. Wilson) oraz **zasadę spójności tematycznej** (związanej z maksymą odniesienia według Grice'a).

Biorąc pod uwagę powyższe, Awdziejew **zdefiniował strategię konwersacyjną jako** „taki świadomie kierowany przez nadawcę i interpretowany przez odbior-

cę spójny ciąg aktów mowy, za pomocą którego dążą oni do osiągnięcia wspólnie akceptowanego celu komunikacyjnego” (Awdziejew 2004: 69). Istotne z punktu widzenia badania całych tekstów jako potencjalnych nośników strategii jest stwierdzenie, że są one realizowane w konwersacji, stanowią spójny ciąg aktów mowy i dążą do osiągnięcia akceptowanego przez obie strony celu komunikacyjnego. W komunikacji medialnej nie mamy do czynienia z konwersacją na linii nadawca – odbiorcy (niekiedy jedynie osiąga się wysoki stopień interaktywności, jednak wciąż nie będzie to konwersacja). Realizacja strategii interakcyjnych możliwa jest jednak także w przypadku jednostronnych komunikatów, płynących od nadawcy do odbiorcy. Z tego też względu istotne jest odniesienie do perswazji. Działania perswazyjne konwencjonalnie zakładające jednostronność komunikacji (przynajmniej jako dominantę), jak np. reklama, także wymagają od nadawcy dopasowywania komunikatów do odbiorcy i przewidywania jego reakcji. Stosownie do nich nadawca musi kształtować dalsze działania językowe (por. Awdziejew 2004: 69).

Wykorzystywane przez rozmówców strategie Awdziejew dzieli przede wszystkim pod względem funkcjonalnym. Bierze pod uwagę cele komunikacyjne, które mogą być za ich pomocą osiągnane. Wyróżnia cztery grupy (Awdziejew 2004: 71):

a) strategie informacyjno-weryfikacyjne, których celem jest przekazanie odbiorcy lub pozyskanie od niego informacji oraz dążenie do wspólnego ustalenia statusu modalnego owej informacji (prawdziwość lub stopień prawdopodobieństwa);

b) strategie aksjologiczno-emotywno, pozwalające na wyrażenie i zaproponowanie partnerowi opinii wartościujących o znanych rozmówcom faktach lub innych elementach rzeczywistości;

c) strategie behawioralne, których celem jest skłonienie rozmówcy do podjęcia lub niepodjęcia określonego działania, bądź do zajęcia stanowiska wobec działania proponowanego przez nadawcę;

d) strategie metadyskursywne, mające charakter pomocniczy wobec pozostałych grup i odnoszące się do działań werbalnych w celu określenia ich precyzności lub poprawności oraz stwierdzenia skuteczności, co ma usprawnić przebieg konkretnych strategii i całej konwersacji. Ze względu na brak bezpośredniego kontaktu z odbiorcami można uznać, iż w gatunkach dziennikarskich strategie te nie występują.

Kiedy przedmiotem badania jest wypowiedź medialna jako egzemplarz realizujący określony scenariusz genologiczny, strategia zastosowana przez nadawcę służy realizacji określonych celów wobec odbiorców. Na przykład strategie informacyjno-weryfikacyjne służą autorom tekstów dziennikarskich do przekazywania informacji, aby odpowiednio modyfikować poziom wiedzy odbiorców. Mamy wówczas do czynienia z perswazją służącą budowaniu pożądanego przez nadawcę obrazu świata.

Wykładnikami takich strategii w tekstach medialnych są opisywane wcześniej operatory ideacyjne (wprowadzają konkretne treści propozycyjne), ale

także np. pytania zadawane rozmówcom w wywiadach i programach telewizyjnych lub radiowych (by pozyskać ich wiedzę i przekazać ją publiczności), cytaty, partie tekstu, w których autor objaśnia skomplikowane zagadnienia lub przepisy prawne itd. Ponownie – w przypadku gatunków multimodalnych wykładnikiem strategii są nie tylko ustne wypowiedzi, ale także elementy audialne (np. dramatyczny lub smutny podkład dźwiękowy materiału filmowego wpływający na ogólny nastrój newsa).

Strategie aksjologiczno-emotywnie realizowane są z kolei za pomocą wszelkich elementów wypowiedzi służących zaprezentowaniu opinii nadawcy i zachęceniu odbiorców do jej przyjęcia (choć nie jest to warunek konieczny, ponieważ w przypadku wielu wypowiedzi medialnych celem zadowalającym dziennikarzy wydaje się samo przedstawienie swoich poglądów). W gatunkach tradycyjnie nastawionych na kształtowanie opinii publicznej strategie aksjologiczno-emotywnie są lepiej widoczne, a ich realizacja odbywa się na poziomie mikroaktów.

Ciekawym zastosowaniem narzędzi komunikatywistycznych na gruncie genologicznym może być wykorzystanie podziału funkcjonalnego strategii interakcyjnych dla nowego sklasyfikowania gatunków dziennikarskich. Tradycyjny podział na gatunki informacyjne i publicystyczne, zakorzeniony w wiedzy potocznej i coraz rzadziej stosowany w medioznawstwie, można zastąpić nowym, opartym na strategiach, jakie standardowo dominują w tekstach realizujących poszczególne scenariusze genologiczne. Klasyfikacja taka mogłaby obejmować:

- wypowiedzi medialne prymarnie realizujące strategie informacyjno-weryfikacyjne,
- wypowiedzi medialne prymarnie realizujące strategie aksjologiczno-emotywnie,
- wypowiedzi medialne realizujące strategie behawioralne.

Takie ujęcie, wymagające oczywiście gruntownego badania i zastanowienia, pozwalałoby w sposób stosunkowo elastyczny ująć uniwersum wypowiedzi medialnych. Wskazane grupy byłyby bowiem wydzielone ze względu na standardową (charakterystyczną dla standardowego scenariusza) dominantę strategiczną, co oczywiście nie wyklucza obecności w nich pozostałych strategii.

Podział taki jednocześnie kładzie nacisk na zjawisko powszechnej w mediach perswazji (jest ona niezbędna, aby można było mówić o przeprowadzaniu strategii interakcyjnych) i pozwala odejść od nieprzystających do praktyki medialnej teoretycznych kategorii, jak np. zasada asertoryczności w tekstach informacyjnych. W rzeczywistości bowiem newsy, serwisy informacyjne, notatki prasowe i inne gatunki tradycyjnie nazywane informacyjnymi, w mniej lub bardziej oczywisty sposób służą celom perswazyjnym. Zaliczenie ich do klasy wypowiedzi prymarnie realizujących strategie informacyjno-weryfikacyjne umożliwia traktowanie ich jako służących wpływaniu na wiedzę odbiorców o świecie i budowaniu z góry założonego przez nadawcę obrazu rzeczywistości.

### 3.1.2.3.3. Poziom organizacji dyskursu scenariusza genologicznego

Gatunki dziennikarskie można także poddać badaniu na **poziomie organizacji dyskursu**. W tradycyjnych ujęciach językoznawczych zajmowano się nim chociażby w ramach stylistyki. Dla komunikatywistów sposób przekazania treści istotny jest w takim zakresie, w jakim wpływa na rozumienie sensu ideacyjnego lub zmienia sens interakcyjny, ale nie negują oni zasadności analiz skupiających się wyłącznie na poziomie organizacji dyskursu.

Wśród zagadnień związanych z tym właśnie poziomem komunikacji Awdiejew i Habrajska (2010: 233) wyróżniają:

- parafrazowanie (i jego wpływ na kompozycję sensu wypowiedzi),
- funkcjonowanie operatorów organizacji dyskursu (tekstowych),
- kompozycję sensu gatunkowego tekstu.

O sposobach parafrazowania komunikatywiści piszą w kontekście jego powiązania z sensem ideacyjnym w odniesieniu do zmian, jakie mogą w nim zachodzić po dodaniu w procesie parafrazowania nowych składników sensu. Jednocześnie zmiana w sposobie przekazywania treści może zróżnicować sens gatunkowy komunikatu. Najczęściej wiąże się to po prostu ze zmianą stylu, w jakim przekaz został skonstruowany. Warto podkreślić jest jednak spostrzeżenie, że niektóre parafrazy mają charakter wewnątrzgatunkowy, czyli nie powodują zmiany stylu komunikowania. Różnica może wówczas polegać np. na zmianie hierarchii ważności przekazywanych treści.

Badanie scenariuszy genologicznych na tym poziomie komunikacji obejmuje przede wszystkim identyfikację i opis tych składników tekstów, które spełniają funkcje operatorów organizacji przekazu. G. Habrajska zalicza do nich:

- operatory dyskursu – organizują i podtrzymują kontakt (przywitanie, podtrzymywanie kontaktu, pożegnanie);
- operatory metatekstowe – porządkują kontakt werbalny, nie są związane z jego treścią; zaliczają się do nich operatory delimitacji – ułatwiające odbiorcy przyjęcie treści w porządku zamierzonym przez nadawcę – oraz znaki koherencji, wskazujące na powiązania sensu między częściami komunikatu;
- operatory organizacji treści – określają zakres informacyjny powiadomienia, hierarchizują informacje, sygnalizują parafrazowanie, wprowadzają specyfikacje i wyjaśnienia (Habrajska 2004: 94–95).

Na gruncie genologii istotne jest określenie, które elementy wypowiedzi są operatorami organizującymi treść, które odpowiadają za nawiązanie i podtrzymanie kontaktu z odbiorcą, a które porządkują kontakt. Wskazanie typowych dla każdego gatunku operatorów pozwoli na ustalenie np. standardowych sposobów rozpoczynania tekstu realizującego określony scenariusz genologiczny (jak choćby czołówka oraz powitanie widzów i przedstawienie gości w magazynach telewizyjnych), a także jego organizowania i hierarchizowania (np. zmiany tematów, przejścia między poszczególnymi częściami wypowiedzi itp.).

Komunikatywistyczne badanie gatunku na poziomie organizacji dyskursu może objąć także aspekt stylistyczny, skupiając się na sposobach wyrażania tych samych treści za pomocą różnych środków formalnych (dla komunikatywistów jest to najważniejsze zagadnienie związane z parafrazowaniem) i na nadwyżkach sensu, jakie pojawiają się pod wpływem różnych modyfikacji językowych i poza-językowych komunikatu.

### 3.1.3. Podsumowanie

Proponowana nowa metoda prowadzenia badań genologicznych, odwołująca się do powstałej na gruncie językoznawstwa gramatyki komunikacyjnej, niesie ze sobą szereg interesujących możliwości. Jej główną zaletą jest mocne osadzenie w realiach komunikacyjnych, w których funkcjonują przecież wszystkie wypowiedzi, bez względu na to, jaki gatunek reprezentują. Odmienne od dotychczasowych spojrzenie na sam gatunek pozwala z kolei uniknąć problemów tradycyjnej genologii, mającej duże trudności z pogodzeniem sztywnej klasyfikacji gatunków z praktyką komunikacyjną. Pewnym ograniczeniem tej metody jest kłopotliwość zastosowania w przypadku gatunków wielomodalnych. Co prawda na różnych poziomach scenariusza gatunkowego można badać także elementy pozajęzykowe, które spełniają funkcje operatorów i ustalać stopień ich ustandaryzowania, jednak nie da się ukryć, że dużo lepiej narzędzia komunikatywistyczne sprawdzają się w badaniu warstwy językowej takich komunikatów.

Podstawą genologii komunikatywistycznej jest przyjęcie założenia, że gatunek to w istocie standardowy scenariusz genologiczny, stanowiący bazę interpretacyjną (jak standardy semantyczne) w procesie odbioru komunikatów, a jednocześnie punkt odniesienia w procedurze formułowania wypowiedzi. Każdy tekst jest realizacją określonego scenariusza, a wszelkie odstępstwa od niego można potraktować jako nieizomorficzność, którą odbiorca dostrzega, a następnie sprowadza do znanej sobie, typowej postaci w procesie interpretacji. Stąd też możliwe jest powstawanie wypowiedzi bardzo zróżnicowanych, pozornie niетrzymających się jednego scenariusza.

Zastosowanie proponowanej metody badawczej obejmuje następujące czynności i komponenty:

- 1) odtworzenie na podstawie odpowiedniego materiału badawczego standardowego scenariusza, obejmującego:
  - a) okoliczności powstania wypowiedzi,
  - b) kolejność występowania elementów strukturalnych,
  - c) uczestników scenariusza,
  - d) warunki uruchamiające skrypt,
  - e) rezultat scenariusza;
- 2) badanie poziomów komunikacyjnych scenariusza genologicznego:
  - a) poziom ideacyjny, w ramach którego przedmiotem badań mogą być:
    - standardowa tematyka poruszana w tekstach realizujących scenariusz,

- operatory ideacyjne,
  - struktura sensu ideacyjnego scenariusza,
  - metody kompresji i kondensacji sensu ideacyjnego;
- b) poziom interakcyjny, na którym badaniu mogą podlegać:
- typy kontaktów językowych między nadawcą a odbiorcami,
  - układ interakcyjny scenariusza genologicznego,
  - operatory interakcyjne charakterystyczne dla danego scenariusza,
  - typowe strategie interakcyjne realizowane przez nadawcę wobec odbiorców;
- c) poziom organizacji dyskursu, którego analiza może obejmować:
- operatory przekazu informacyjnego,
  - stylistyczne ukształtowanie wypowiedzi realizujących scenariusz genologiczny.

W zależności od celu badanie może objąć jedynie niektóre z wymienionych wyżej elementów lub wszystkie. W tym drugim wypadku opis scenariusza genologicznego oczywiście będzie najpełniejszy.

W rozdziale analitycznym zaprezentowane zostanie przykładowe badanie z wykorzystaniem proponowanej metody.

## Literatura

- Austin John (1993), *Mówienie i poznawanie: rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł. B. Chwe-deńczuk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Awdiejew Aleksy (1987), *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Awdiejew Aleksy (2004), *Gramatyka interakcji werbalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Awdiejew Aleksy (2008), *Gramatyka komunikacyjna: wybór jednostki operacyjnej*, [w:] *Język a kultura*, t. 20: *Tom jubileuszowy*, red. A. Dąbrowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 119–128.
- Awdiejew Aleksy (2018a), *Parafrazowanie jako wskazywanie na sens*, [w:] *Parafrazowanie w dyskursie artystycznym*, red. G. Habrajska, Primum Verbum, Łódź, s. 33–48.
- Awdiejew Aleksy (2018b), *Wstęp do teorii parafrazy*, [w:] *Parafrazowanie w dyskursie artystycznym*, red. G. Habrajska, Primum Verbum, Łódź, s. 9–14.
- Awdiejew Aleksy, Habrajska Grażyna (2004), *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 1, Leksem, Łask.
- Awdiejew Aleksy, Habrajska Grażyna (2006), *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 2, Leksem, Łask.
- Awdiejew Aleksy, Habrajska Grażyna (2010), *Komponowanie sensu w procesie odbioru komunikatów*, Primum Verbum, Łódź.
- Bachtin Michaił (1970), *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. M. Modzelewska, PIW, Warszawa.
- Bachtin Michaił (1986), *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, PIW, Warszawa.

- Balbus Stanisław (1999), *Zagłada gatunków*, „Teksty Drugie”, nr 6, s. 25–39.
- Balcerzan Edward (1999), *W stronę genologii multimedialnej*, „Teksty Drugie”, nr 6, s. 7–24.
- Bartmiński Jerzy (1990), *Kolekcja w strukturze tematycznej tekstu usznego*, [w:] *Tekst w kontekście. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 155–174.
- Bauer Zbigniew (2008), *Gatunki dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Universitas, Kraków, s. 255–280.
- Bogołębska Barbara (2015), *Retoryka, genologia i stylistyka tekstów literackich i dziennikarskich*, Primum Verbum, Łódź.
- Bogołębska Barbara (2017), *Przydatność instrumentarium retorycznego i metod retorycznej analizy tekstu w badaniach nad gatunkami medialnymi*, [w:] *Współczesne media. Gatunki w mediach*, t. 1: *Zagadnienia teoretyczne. Gatunki w mediach drukowanych*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 53–64.
- Fleischer Michael (2002), *Konstrukcja rzeczywistości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Fras Janina (2012), *Podstawy identyfikacji i typologii wypowiedzi w mediach masowych*, [w:] *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji*, red. E. Kulczycki, M. Wendland, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Fizyki Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań, s. 13–29.
- Fras Janina (2013), *O typologii wypowiedzi medialnych i dziennikarskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Furman Wojciech (2017), *Trzy wersje gatunków dziennikarskich*, [w:] *Współczesne media. Gatunki w mediach*, t. 1: *Zagadnienia teoretyczne. Gatunki w mediach drukowanych*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 207–221.
- Gatunki dziennikarskie w Europie. Wstęp do genologii porównawczej* (2017), red. K. Wolny-Zmorzyński, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Godzic Wiesław (2004), *Telewizja i jej gatunki po „Wielkim Bracie”*, Universitas, Kraków.
- Grochala Beata (2012), *Komentarz (sportowy), relacja (sportowa), sprawozdanie (sportowe) – przegląd stanowisk*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica”, nr 3, s. 95–105.
- Grochala Beata (2015), *Telewizyjna transmisja sportowa jako kolekcja gatunków*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. V: *Gatunek a granice*, red. D. Ostaszewska, J. Przyklenk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 347–355.
- Grochala Beata (2016), *Telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu genologii lingwistycznej na materiale meczów piłki nożnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Grochowski Grzegorz (2018), *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej*, IBL PAN, Warszawa.
- Habrajska Grażyna (2004), *Komunikacyjna analiza i interpretacja tekstu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Kalisz Roman, Cap Piotr (2014), *Językoznawstwo kognitywne w analizie pragmatyki językowej. Historia i stan obecny*, [w:] *Pragmatyka, retoryka, argumentacja. Obrazy języka i dyskursu w naukach humanistycznych*, red. P. Stalmaszczyk, P. Cap, Universitas, Kraków, s. 177–195.

- Kiklewicz Aleksander (2018), *Dowcip jako gatunek nomadyczny: poziomy i granice odmienności semantycznej*, [w:] *Parafrazowanie w dyskursie artystycznym*, red. G. Habrajska, Primum Verbum, Łódź, s. 49–71.
- Kita Małgorzata (1998), *Wywiad prasowy: język, gatunek, interakcja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kleiber Michał (2019), *Co jest nie tak z produktywnością w UE*, <https://www.rp.pl/Opinie/308059919-Co-jest-nie-tak-z-produktywnoscia-w-UE.html> [dostęp: 8.08.2019].
- Langacker Ronald (1995), *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, przeł. H. Kardela, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Langacker Ronald (2005), *Obserwacje i rozważania na temat zjawiska subiektywizacji*, przeł. M. Majewska, Universitas, Kraków.
- Laskowska Elżbieta (2004), *Dyskurs parlamentarny w ujęciu komunikacyjnym*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Maruszewski Tomasz (1996), *Psychologia poznawcza*, Znak – Język – Rzeczywistość: Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa.
- Maziarski Jacek (1969), *Metodologiczne problemy nauki o gatunkach dziennikarskich*, [w:] *Metody i techniki badawcze w prasoznawstwie*, t. 1, red. M. Kafel, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 113–129.
- Maziarski Jacek (1970), *Problem systematyzacji gatunków dziennikarskich*, [w:] *Metody i techniki badawcze w prasoznawstwie*, t. 2, red. M. Kafel, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 77–104.
- Maziarski Jacek (1976), *Narracja felietonu*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 3, s. 55–64.
- Okopień-Sławińska Aleksandra (1985), *Semantyka wypowiedzi poetyckiej. Preliminaria*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Pisarek Walery (1993), *Gatunek dziennikarski: informacja prasowa*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 3/4, s. 156–159.
- Pöppel Ernst, Edingshaus Anna-Lydia (1998), *Mózg – tajemniczy kosmos*, przeł. M. Skalska, PIW, Warszawa.
- Post Michał (2014), *Akty i gatunki mowy. Próba wielopłaszczyznowego zbliżenia*, [w:] *Pragmatyka, retoryka, argumentacja. Obrazy języka i dyskursu w naukach humanistycznych*, red. P. Stalmaszczyk, P. Cap, Universitas, Kraków, s. 197–226.
- Ricoeur Paul (2009), *O interpretacji. Esej o Freudzie*, przeł. M. Falski, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Rosch Eleanor (2007), *Zasady kategoryzacji*, przeł. R. Balas, [w:] *Psychologia poznawcza w trzech ostatnich dekadach XX wieku*, red. Z. Chlewiński, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, s. 409–430.
- Sławiński Janusz (1998), *Synchronia i diachronia w procesie historycznoliterackim*, [w:] *tegoż, Prace wybrane*, t. 2: *Dzieło. Język. Tradycja*, Universitas, Kraków, s. 15–16.
- Siekiera Rafał (2021), *Charakterystyka genologiczna telewizyjnego magazynu sportowego „na żywo” w perspektywie komunikatywistycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Sokołowska Olga (2001), *A Cognitive Study of Speech Acts*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Sperber Dan, Wilson Deirdre (2011), *Relewancja: komunikacja i poznanie*, przeł. M. Charzyńska-Wójcik i in., Tertium, Kraków.

- Stalmaszczyk Piotr (2014), *Źródła pragmatyki formalnej i formalnych badań nad kontekstem*, [w:] *Pragmatyka, retoryka, argumentacja. Obrazy języka i dyskursu w naukach humanistycznych*, red. P. Stalmaszczyk, P. Cap, Universitas, Kraków, s. 61–82.
- Steciąg Magdalena (2006), *Informacja, wywiad, felieton. Sposób istnienia tradycyjnych gatunków w radiu komercyjnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Stockwell Peter (2006), *Poetyka kognitywna. Wprowadzenie*, przeł. A. Skucińska, Universitas, Kraków.
- Szkuclarek-Śmiechowicz Ewa (2015), *Magazyn telewizyjny jako gatunek w formie kolekcji*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. V: *Gatunek a granice*, red. D. Ostaszewska, J. Przyklenk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 393–402.
- Szulczewski Michał (1976), *Publicystyka. Problemy teorii i praktyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Szwed Iwona (2017), *Komentarz prasowy – innowacyjność a elementy prototypowe*, [w:] *Współczesne media. Gatunki w mediach*, t. 1: *Zagadnienia teoretyczne. Gatunki w mediach drukowanych*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 145–164.
- Tversky Amos (2007), *Cechy podobieństwa*, przeł. R. Balas, [w:] *Psychologia poznawcza w trzech ostatnich dekadach XX wieku*, red. Z. Chlewiński, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, s. 521–557.
- Wegner Jacek (1969), *Metoda systematyzowania form dziennikarskich*, [w:] *Metody i techniki badawcze w prasoznawstwie*, t. 1, red. M. Kafel, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 130–144.
- Wilkoń Aleksander (2002), *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Universitas, Kraków.
- Wojciszke Bogdan (1986), *Teoria schematów społecznych. Struktura i funkcjonowanie jednostkowej wiedzy o otoczeniu społecznym*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Wojciszke Bogdan (2006), *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Scholar, Warszawa.
- Wojtak Maria (2004), *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Wojtak Maria (2006), *Gatunek w formie kolekcji a kolekcja gatunków*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, t. 15, s. 143–152.
- Wojtak Maria (2008), *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Wojtak Maria (2014), *O gatunkach wypowiedzi i ich prasowych konkretyzacjach*, „Językoznawstwo: współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze”, nr 1, s. 95–105.
- Wolny-Zmorzyński Kazimierz, Kaliszewski Andrzej, Furman Wojciech (2006), *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Wysłouch Seweryna (2005), *Nowa genologia – rewizje i reinterpretacje*, [w:] *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja*, t. 1, red. M. Czermińska i in., Universitas, Kraków, s. 97–113.
- Żmigrodzki Zbigniew (2007), *Dziennikarstwo: zarys problematyki*, Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. Wojciecha Korfańtego, Katowice.